

W NUMERZE:

PIĘKNY JUBILEUSZ • Danuta Bukłowa — PEDAGOGICZNA AWANGARDA • Aleksandra Ożóg — PRACE LENINA W JĘZYKU POLSKIM • Leon Kostencki — Z WIZYTĄ U SZWEDZKICH NAUCZYCIELI • Monika Chądzyńska — ŁÓDZKIE PROBLEMY NIŻOWE • Konferencje sprawozdawczo-wyborcze sekcji związkowych • Maria Rybarczyk — CZY NAUCZYCIELOWI NIE WOLNO CHOROWAĆ?



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LIII NR 1

WARSZAWA, 4 STYCZNIA 1970 R.

CENA 80 GR

Rok 1969 już za nami. Zakończyliśmy kolejny okres w rozwoju kraju, oświaty i szkolnictwa. Skłania to nas do oceny przebytej drogi, do odpowiedzi na pytania: jaki był ten miniony rok dla nas i dla naszej organizacji związkowej? Czy spełnił nasze oczekiwania? Czy w bilansie strat i zysków zapiszemy go po stronie dodatniej?

ROK BOGATY W WIELKIE WYDARZENIA

W roku 1969 naród polski z poczuciem uzasadnionej dumy z osiągnięć w rozwoju socjalistycznej ojczyzny obchodził uroczyste jubileusz 25-lecia Polski Ludowej. Refleksje towarzyszące temu jubileuszowi pozwoliły uświadomić sobie, że w wielu dziedzinach życia notujemy trwale i historyczne osiągnięcia. Dostrzega to każdy z nas, dostrzegają to również nauczyciele i wychowawcy. Stąd ich czynne zaangażowanie w obchodach 25-lecia ludowej ojczyzny.

W czerwcu odbyły się wybory do Sejmu i rad narodowych poprzedzone ogólnonarodową dyskusją nad programem wyborczym FJN. W przekonaniu, że założenia dalszego rozwoju kraju, sformułowane w programie FJN wyrażają interesy wszystkich ludzi pracy, uczestniczyliśmy w ich popularyzacji, a pracą w szkole i działalnością społeczną w środowisku wnosiliśmy własny wkład w ich realizację. Wyrazem uznania aktywności zawodowej i społecznej nauczycieli może być m.in. to, że na listach wyborczych do Sejmu i rad narodowych, znalazło się wielu nauczycieli i pracowników nauki. W nowej kadencji Sejmu posłami zostało 27 nauczycieli i 13 pracowników nauki. W radach narodowych wszystkich stopni sprawuje mandat radnego 15 538 nauczycieli i pracowników nauki, tj. 9,4 proc. ogółu radnych.

Pod koniec listopada obradowało w Warszawie IV Plenum KC PZPR, poświęcone efektywności badań naukowych i postępu techniczno-organizacyjnego w gospodarce narodowej. Wyniki obrad tego plenum potwierdzają, że kraj nasz sprostać musi nowym zadaniom i wyższym wymaganiom i to zarówno w zakresie techniki i technologii, jak kwalifikacji zawodowych, organizacji i wydajności pracy. Te nowe zadania wymagają zwiększenia efektywności badań naukowych i wykorzystania ich wyników w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej. Wymagają też umocnienia wzajemnej zależności między badaniami naukowymi a produkcją. W realizacji postanowień IV Plenum KC PZPR znaczna odpowiedzialność spoczywać będzie na pracownikach naukowo-badawczych instytucji naukowych i wyższych uczelni.

Rok 1969 bogaty był w wydarzenia istotne dla umocnienia jedności działania międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego, dla utrwalenia pokoju. Z wielką uwagą śledziliśmy przebieg międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych, która obradowała w Moskwie w dniach od 5 do 17 czerwca i w pełni popieramy uchwalone na niej dokumenty. Duże znaczenie przywiązujemy do wyników obrad VII Światowego Kongresu Związków Zawodowych obradującego w dniach od 17 do 26 października ubiegłego roku. Uważamy też, że sprawie zachowania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie

dobrze służy apel narady budapeszteńskiej państw socjalistycznych, jak też oświadczenie przywódców partii i rządów państw Układu Warszawskiego, wydane na zakończenie grudniowego spotkania w Moskwie.

WYNIKI KAMPANII SPRAWOZDAWCZO- WYBORCZEJ

W życiu wewnątrzwiązkowym akcentem głównym w 1969 roku była kampania sprawozdawczo-wyborcza w ogniwach terenowych Związku i w sekcjach związkowych. Uczestniczyło w

stawiciele komitetów PZPR, rad narodowych i FJN.

Główny nurt wypowiedzi dyskutantów był zaangażowaną kontynuacją nauczycielskiego odzewu na postanowienia V Zjazdu PZPR. Między innymi świadcą o tym podjęte uchwały, w których na pierwszym miejscu stawia się zadania organizacji i członków ZNP w dziedzinie podnoszenia poziomu dydaktycznej i wychowawczej pracy z dziećmi i młodzieżą. Na wielu zebraniach ustępującym zarządom wyrażano uznanie za właściwe rozumienie zadań oświatowych i związkowych, za wrażliwość na potrze-



FRANCISZEK FILIPOWICZ — sekretarz ZG ZNP

**BOGATSI
W DOŚWIADCZENIA
— SKUTECZNIEJ
REALIZUJMY
NOWE ZADANIA**

niej z górą 80 proc. członków Związku, a w dyskusji na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych wypowiedziało się ponad 57 tysięcy koleżanek i kolegów. Zestawienie tych liczb z faktem, że wszystkie zebrania zakończyły się uchwaleniem programów działania — upoważnia do stwierdzenia, iż kampania dała obraz poglądów, wniosków i postulatów w pełni reprezentatywny dla ogółu pracowników oświaty i nauki.

Wiele ogniw i instancji związkowych przychodziło na zebrania lub zjazdy z poważnym dorobkiem w poszczególnych dziedzinach działalności związkowej. Wysoko ocenili dorobek Związku oraz zaangażowanie nauczycieli — obecni na zebraniach przed-

by członków, za pomoc okazaną im w trudnych sytuacjach życiowych.

Podjęte uchwały, uwzględniając nowe potrzeby i stawiając wyższe wymagania władzom związkowym — są jednocześnie kontynuacją obecnej koncepcji i kierunków działalności Związku. Są również potwierdzeniem, że poszczególne instancje Związku w sposób właściwy oceniają sytuację i potrzeby szkolnictwa oraz jego pracowników.

Analiza rezultatów wyborów przeprowadzonych w ogniwach Związku wykazuje, że mandatem zaufania obdarzono ludzi, którzy swoją postawą ideowo-polityczną i moralną oraz wynikami w pra-

BYLIŚMY
JESTEŚMY
BĘDZIEMY

W 1970 roku obchodzimy 25-lecie odzyskania naszych przastarych Ziemi Zachodnich i Północnych. O ich polskości świadczy dzień dzisiejszy i historia, świadczą zabytki, dokumenty, kultura i folklor, świadczą ludzie. W kolejnych numerach „Głosu” publikować będziemy zdjęcia z naszych zachodnich rubieży, gdzie „byliśmy, jesteśmy, będziemy”.



I ja, piszący te kroniki, czuję niemalą pociechę z ukończenia wojny pruskiej, odzyskania krajów z dawną od Królestwa Polskiego odpadłych i przyłączenia Prus do Polski. Bolało mnie to bowiem, że Królestwo Polskie szarpane było dotąd i rozrywane od rozmaitych ludów i narodów. Teraz szczęśliwym mniem i siebie, i swoich współczesnych, że oczy nasze oglądają połączenie się krajów ojczystych w jedną całość, a szczęśliwszym byłbym jeszcze, gdybym doczekał odzyskania za łaską Bożą i zjednoczenia z Polską Śląska, Ziemi Lubuskiej i Słupskiej...

JAN DŁUGOSZ

Rok Pański 1467

(Dokończenie na str. 4)

PIĘKNY JUBILEUSZ

27 grudnia minęła 60 rocznica urodzin ministra oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. dra HENRYKA JABŁOŃSKIEGO.

Urodzony w 1909 roku w Waliszewie, pow. Łowicz, w 1927 roku wstąpił na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie studiował historię i socjologię. W 1931 roku uzyskał dyplom magistra filozofii, a w 1934 roku — z odznaczeniem „summa cum laude” — dyplom doktora historii. Studiował również pedagogikę. Od 1934 do 1939 roku był nauczycielem Uniwersytetu Powszechnego w Warszawie. Brał aktywny udział w pracy To-

Oświaty — ministrem oświaty i szkolnictwa wyższego.

Bogaty jest dorobek naukowy prof. Jabłońskiego. W 1948 roku habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1950 roku uzyskał tu stanowisko profesora. Zainteresowania jego koncentrują się przede wszystkim na dziejach życia politycznego i polskich partii politycznych w dobie imperializmu. Wypowiada się też na temat organizacji życia naukowego w Polsce, ogłasza artykuły publicystyczno-historyczne.

Spośród licznych prac prof. Jabłońskiego należy wymienić książkę „Gawęda o naszym kra-



Jubilat wśród distinguished gości, od prawej: Zenon Kliszko, prof. dr Zygmunt Rybicki, prof. dr Janusz Groszkowski, prof. dr Stanisław Turski, Andrzej Werblan i prof. dr Dionizy Smoleński.

Foto: Cz. Górski

warzystwa Miłośników Historii w Warszawie, będąc między innymi w latach 1937-1938 sekretarzem Komisji Organizacyjnej Ogólnopolskiej Konferencji Historyków, zwołanej w 75 rocznicę Powstania Styczniowego.

Od 1931 roku jest członkiem PPS, działaczem OM TUR i grupy lewicowych naukowców.

Powołany do wojska w 1939 roku, po klęsce wrześniowej dostaje się do Francji. Bierze udział w szeregach Brygady Podhalańskiej w bitwie pod Narvikiem. Po klęsce Francji prowadzi nadal ożywioną działalność wojskową i polityczną, między innymi został przewodniczącym Komitetu PPS na południową Francję.

W październiku 1945 roku powrócił do kraju i powołany został w skład Krajowej Rady Narodowej. Następnie objął funkcję sekretarza CKW PPS. Od 1947 roku jest posłem w kolejnych kadencjach sejmowych. W latach 1947-1953 pełni funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty, a następnie pracuje w Polskiej Akademii Nauk — od 1955 roku na stanowisku sekretarza naukowego. W grudniu 1965 roku zostaje ministrem szkolnictwa wyższego, a po połączeniu tego resortu z Ministerstwem

ju”; monografię „Opinia — parlament — prasa”, wydaną w 1947 roku; pracę „Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914-1918”, wydaną w 1958 roku; „O narodzinach II Rzeczypospolitej”, wydaną w 1962 roku.

Prof. Jabłoński pełni obecnie funkcję kierownika Katedry Historii Polski Nowoczesnej i Najnowszej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Jest członkiem zagranicznym Akademii Nauk ZSRR, Czechosłowackiej Akademii Nauk, Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Socjalistycznej. Przyznano mu też tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu im. Lomonosowa w Moskwie.

W 1955 roku otrzymał Nagrodę Państwową II stopnia za osiągnięcia w dziedzinie nauki, a w 1964 roku — Nagrodę Państwową I stopnia — za pracę naukową nad historią polityczną II Rzeczypospolitej.

Liczne są też funkcje społeczne pełnione przez ministra Jabłońskiego — między innymi jest on przewodniczącym Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa.

Prof. Jabłoński posiada liczne, bardzo wysokie odznaczenia. Za działalność w czasie wojny otrzymał Krzyż Grunwaldu II i III

klasy. Za bogatą działalność polityczną, naukową i społeczną został udekorowany najwyższym odznaczeniem państwowym — Orderem „Budowniczego Polski Ludowej” i Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

*

W dniu 23 grudnia odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim uroczystość jubileuszowa z okazji 60 rocznicy urodzin i 40-lecia pracy naukowej prof. Henryka Jabłońskiego.

Na uroczystości tę przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Andrzej Werblan, członek Rady Państwa — Eugenia Krassowska, profesorowie oraz przedstawiciele świata kulturalnego.

W imieniu pracowników Uniwersytetu Warszawskiego — macierzystej uczelni Profesora — serdeczne życzenia złożył Jubilatowi rektor, prof. dr Zygmunt Rybicki, który powiedział między innymi, iż środowisko naukowców pamięta o tym, o czym tak często przypomina prof. Jabłoński — że powołaniem profesora wyższej uczelni jest jak najlepsze spełnianie roli nauczyciela akademickiego.

Następnie złożył ministrowi życzenia prezes PAN, prof. dr Janusz Groszkowski. Podkreślił on, że poważna część historii Polskiej Akademii Nauk związana jest z działalnością prof. Jabłońskiego, który przez długi okres pełnił funkcję sekretarza naukowego, a obecnie — wiceprezesa.

Prof. dr Stefan Kieniewicz składał Jubilatowi życzenia w imieniu grupy przyjaciół, kolegów i uczniów. Podkreślił on, że jest to między innymi zasługa prof. Jabłońskiego, iż okres dotyczący odzyskania niepodległości przez nasz kraj doczekał się tak rozległego opracowania. Praca prof. Jabłońskiego „O narodzinach II Rzeczypospolitej” stanowi bowiem szczególnie ważną pozycję wśród naszych publikacji historycznych. Obecnie w czołówce historyków pracujących nad XX wiekiem znajdują się Jego uczniowie.

Na uroczystości jubileuszowej odczytano też liczne telegramy gratulacyjne, jakie otrzymał Jubilat. Odczytano depechę z pozdrowieniami i życzeniami od I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, od marszałka Sejmu Czesława Wycecha, sekretarza OK FJN — Witolda Jarońskiego, gospodarzy stolicy: I sekretarza KW PZPR — Józefa Kępy i przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzego Majewskiego oraz przedstawicieli ośrodków naukowych z całego kraju.

Również 23 grudnia odbyło się — z okazji jubileuszu ministra i uczono — uroczyste spotkanie w siedzibie Zarządu Głównego ZBoWiD. Prof. Jabłoński jest bowiem członkiem Zarządu Głównego i wieloletnim przewodniczącym Głównej Komisji Historycznej ZBoWiD. Serdeczne życzenia złożył tu Jubilatowi prezes ZG ZBoWiD — Mieczysław Moczar.

W dniu 27 grudnia przedstawiciele Zarządu Głównego ZNP złożyli Dostojnemu Jubilatowi — w imieniu wszystkich nauczycieli serdeczne gratulacje oraz życzenia długich lat życia, dalszych osiągnięć w działalności naukowej i w pracy nad rozwojem polskiej oświaty.

Do życzeń tych przyłącza się również redakcja naszego pisma.

Wietnamie, o sprawach oświaty, kultury i gospodarki. Jeden z gości był również przez 12 lat nauczycielem w swoim kraju. Spotkanie zakończyło się wręczeniem kwiatów sympatycznym śtażentom i odśpiewaniem tradycyjnych „Stu lat” na cześć bohaterów narodu wietnamskiego.

Tematem obrad plenarnych Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Łukowie była praca ideowo-wychowawcza w bieżącym roku szkolnym. Obradom plenarnym przewodniczył prezes Zarządu Oddziału — kol. K. Kur. Po rzeczowej, interesującej dyskusji zatwierdzono wnioski, przysługujące zadania nauczycieli w dziedzinie wychowania ideowo-politycznego i pedagogicznego.

W Studium Nauczycielskim w Opolu zorganizowano wystawę prac pedagogów-plastyków. W sąsiedniej sali otwarto również wystawę dorobku nauczycieli literatów zrzeszonych w Okręgowym Klubie ZNP. Obie wystawy wzbudziły wśród zwiedzających duże zainteresowanie.

Przypominamy

WIELKI MIĘDZYNARODOWY KONKURS dla nauczycieli p.t. LENIN I NAUCZYCIEL

W 35 numerze „Głosu Nauczycielskiego” ogłosiliśmy wraz z przyjaciółmi redakcyjnymi pism nauczycielskich — „Uczcielskaja Gazeta” (ZSRR) oraz „Deutsche Lehrerzeitung” (NRD) — konkurs pod powyższym hasłem. Konkurs wzbudził duże zainteresowanie wśród polskich nauczycieli.

Na prośbę czytelników, którzy chcieliby okres ferii zimowych wykorzystać na przygotowanie prac konkursowych, przedłużamy termin nadsyłania prac do dnia 15 stycznia 1970 roku.

Wszystkim zainteresowanym czytelnikom przypominamy warunki konkursu. Polega on na pisemnym opracowaniu trzech następujących tematów:

1) Lenin o nauczycielu, jego roli w życiu społecznym i partyjności pracy.

2) Lenin o nauczycielu, jako głównym szermierzu ideologicznej walki o komunistyczne wychowanie młodego pokolenia.

3) Wpływ myśli i idei Lenina na kształtowanie mojej osobowości nauczycielskiej.

Wypowiedzi nie powinny przekraczać 5 stron maszynopisu, do prac mogą być dołączone zdjęcia lub inne dokumenty.

Za najlepsze prace przewidziane są następujące

Nagrody

I nagroda — tygodniowy pobyt w ZSRR

II nagroda — tygodniowy pobyt w NRD

Wśród dalszych nagród znajduje się telewizor, aparat radiowy, zegarki, teckiz, wieczne pióra, sprzęt gospodarski.

Prace (wraz z danymi personalnymi: imię, nazwisko, dokładny adres, wiek, wykształcenie, miejsce i rodzaj wykonywanej pracy, pełnione funkcje społeczne) prosimy nadsyłać pod adresem: „Głos Nauczycielski”, Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8.

Głos wyjaśnia

CZY NAUCZYCIELOWI ZATRUDNIENIU NA WSI, A DOJEZDZAJĄCEMU DO PRACY W INNEJ MIEJSCOWOŚCI, PRZYSŁUGUJE ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU AUTOBUSEM DO PRACY?

Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w piśmie okólnym z dnia 4 czerwca 1969 roku nr KZ-1/1009/29/68 wyjaśniło, że nauczycielowi zatrudnionemu na terenie wsi lub miasta i osiedla do 2000 mieszkańców przysługuje zwrot całkowitych kosztów dojazdu do miejsca pracy koleją lub autobusem PKS jedynie wówczas, gdy ubiegał się on w prezydium rady narodowej o przydział niedpłatnego mieszkania w miejscu pracy i prezydium stwierdziło, że nie jest w stanie przydzielić mu niedpłatnego mieszkania.

Uprawnienie to wypływa z postanowień art. 25 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 roku o prawach i obowiązkach nauczycieli (Dziennik Ustaw nr 12, poz. 63 oraz nr 21, poz. 93 z 1958 roku).

W przypadku, gdy nauczyciel nie ubiega się o skorzystanie z przysługującego mu prawa do niedpłatnego mieszkania, bo np. posiada własne mieszkanie w miejscu albo woli mieszkać przy rodzicach w miejscu i dojeżdżać do miejsca pracy, prezydium rady narodowej jest zwolnione z obowiązku dostarczenia mu niedpłatnego mieszkania w miejscu pracy, a tym samym zwrotu kosztów dojazdu do miejsca pracy.

CZY PRACOWNIK ADMINISTRACYJNO-BIUROWY TRACI PRAWO DO OTRZYMANIA URLOPU NA KSZTAŁCENIE SIĘ W TRYBIE ZAOCZNYM W OKRESIE WYPowiedzenia UMOWY O PRACĘ, DOKONANEGO PRZEZ SAMEGO PRACOWNIKA?

Pracownik administracyjno-biurowy szkoły, podobnie jak

każdy inny pracownik, nie traci prawa do urlopu szkoleniowego określonego w ogólnie obowiązujących przepisach również w okresie wypowiedzenia przez samego pracownika umowy o pracę. W całym okresie wypowiedzenia pracownikom przysługują wszystkie inne uprawnienia przewidziane w przepisach określających prawa pracowników kształcących się, np. zwrot kosztów przejazdu na obowiązkowe zajęcia w szkole w czasie udzielonego urlopu szkoleniowego przy studiach systemem zaocznym.

CZY WOZNY SZKOLNY MA PRAWO DO UPOSAŻENIA ZA OKRES CHOROBY, JEŻELI OKRES CHOROBY PRZEKRACZA DWA TYGODNIE?

Wózny szkolny jest pracownikiem fizycznym płatnym z góry. Według wyjaśnienia Komitetu Pracy i Plac z 16 stycznia 1956 roku pracownik fizyczny płatny z góry zachowuje prawo do wynagrodzenia przez okres niezdolności do pracy do końca tego miesiąca kalendarzowego, w którym zachorował. W tym czasie przysługuje mu również wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, jeżeli pracę taką wykonywał stale przed zachorowaniem. Wynika z powyższego, że wózny szkolny może zachować prawo do uposażenia przez okres dłuższy niż dwa tygodnie w tym przypadku, gdy zachorował w pierwszych dniach danego miesiąca kalendarzowego i do końca tego miesiąca upływa więcej niż dwa tygodnie.

CZY NAUCZYCIEL BEDĄCY OJCEM I MAJĄCY NA WYCHOWANIE 10-LETNIE DZIECKO, MA PRAWO DO DWÓCH DNI WOLNYCH W ROKU?

Według postanowienia § 4 ust. 7 uchwały nr 327 Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1957 roku, w sprawie przestrzegania porządku i dyscypliny pracy (Monitor Polski nr 70, poz. 432 z późniejszymi zmianami), pracowniczkom wychowującym dzieci w wieku do lat 14 przysługuje dwukrotnie w ciągu roku zwolnienie z pracy na jeden dzień. Wynika z powyższego, że uprawnienie powyższe nie przysługuje pracownikowi mężczyźnie.



W Domu Kultury Nauczycieli w Warszawie odbyła się 13 grudnia ubiegłego roku uroczystość wręczenia dyplomów, nagród oraz wyróżnień 97 nauczycielom i wychowawcom szkół stołecznych. Nagrodzono ich za wysiłek w poszukiwaniu najbardziej skutecznych metod pracy dydaktyczno-wychowawczej. Obok wyróżnień i nagród indywidualnych, były również zespołowe, przyznane nauczycielom za pracę nad jednym, wybranym

zagadnieniu. I tak np. nagrodzony został zespół pedagogów ze Szkoły Podstawowej nr 129 za dobre, interesujące wyniki nauczania w klasach I-IV, a także grono nauczycieli Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ulicy Mińskiej — za ułasciwe zorganizowane i prowadzone współzawodnictwo w warsztatach szkolnych. W uroczystości udział wzięli między innymi: kurator Stołecznej Okręgu Szkolnego — Jerzy Kuberski, prezes Stołecznego Zarządu Okręgu ZNP — Mieczysław Wójcik. Dyplomy, wyróżnienia i nagrody przyznała nauczycielom Rada Postępu Pedagogicznego przy stołecznym Kuratorium.

Członkowie ogniska ZNP z Górowa w powiecie ostrołęckim, spotkali się na konferencji rejonowej zorganizowanej w Pasiekach z młodzieżą wietnamską studiującą w Polsce. Studenci wietnamscy opowiedzieli nauczycielom o walce ich narodu z najeźdźcą amerykańskim. Mówili również o życiu młodzieży w walczącym

Pięć lat minęło od chwili, gdy na Lubelszczyźnie zapoczątkowano szeroki ruch nowatorstwa pedagogicznego, znany pod nazwą lubelskiego eksperymentu oświatowego. W marcu 1964 roku, na specjalnie zwołanej sesji aktywności oświatowej, władze polityczne i oświatowe, centralne i wojewódzkie uroczystie proklamały rozpoczęcie eksperymentu, w którym mieli współpracować ze sobą nauczyciele, wojewódzkie władze oświatowe oraz pracownicy nauki z Katedry Pedagogiki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Instytutu Pedagogiki w Warszawie. W podejmowanych badaniach empirycznych w szkołach mieli wykazać, że możliwy jest postęp w nauczaniu i wychowaniu oraz wypracować przykłady najlepszych rozwiązań metodycznych.

Przed pięciu więc laty setki nauczycieli Lubelszczyzny podjęły twórczą działalność wyrosłą na gruncie dążeń do przezwyciężenia trudności i zaniedbań wynikających z niedobrej spuścizny Polski „B” i sprostania rosnącemu zadaniom współczesnej szkoły. Eksperyment zainicjowany przez ówczesnego kuratora dra E. Zachajkiewicza oraz kierownika Zakładu Kształcenia Ogólnego Instytutu Pedagogiki i Katedry Pedagogiki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej — prof. dra Konstantego Lecha, miał od początku poparcie i pomoc Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, Ministerstwa Oświaty, KW PZPR, a szczególnie I sekretarza — Władysława Kozdra i sekretarza Edwarda Machockiego, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Wojewódzkiej Rady Narodowej, nadzoru pedagogicznego i ośrodków metodycznych.

Twórcy i organizatorzy tego szeroko zakrojonego ruchu nowatorstwa pedagogicznego uznali, że po pięciu latach intensywniej pracy czas już na analizie przebytej drogi, ocenę dotychczasowych osiągnięć i wytyczenie sobie zadań na lata następne. Celem tym poświęcona była głównie sesja oświatowa, zwołana w dniach 5—6 grudnia dla podsumowania rozwoju oświaty i szkolnictwa na Lubelszczyźnie w okresie minionego 25-lecia PRL. Narada spotkała się z ogromnym zainteresowaniem pedagogów i naukowców z całego kraju.

W obradach, które toczyły się w Domu Nauczyciela w Lublinie, obok licznie zgromadzonych nauczycieli-nowatorów wzięli udział: I sekretarz KW PZPR, Władysław Kozdra, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Henryk Garbowski, kierownik Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL — Ludwik Maccezek, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z wiceministrem — dr. Edwardem Zachajkiewiczem, przedstawiciel Zarządu Głównego ZNP — z sekretarzem ZG — Stanisławem Krawciewiczem, Polskiej Akademii Nauk, Instytutu Pedagogiki, Centralnego Ośrodka Metodycznego, władz partyjnych i państwowych województwa i miasta, rektorzy i profesorowie lubelskich wyższych uczelni, kuratorzy okręgów szkolnych, prezesi zarządów okręgów ZNP, dyrektory okręgowych ośrodków metodycznych, inicjatorzy i organizatorzy lubelskiego eksperymentu.

Podsumowanie pięcioletnich wysiłków wykazało ponad wszelką wątpliwość, że realizacja podjętych zadań przyniosła lubelskiej oświacie konkretne korzyści, które w następnym etapie nastawionym na intensyfikację i rozszerzenie zasięgu badań i upowszechniania pozytywnych doświadczeń ulegną dalszemu zwiększeniu.

Nim jednak dokonamy pobieżnej przynajmniej oceny 5-letniej realizacji przebiegu lubelskiego eksperymentu, przypomnijmy pokrótce cele i zasady organizacyjne tego zakrojonego na szeroką skalę przedsięwzięcia.

ZAMIERZENIA I PLANY

Eksperyment lubelski zakładał podniesienie sprawności nauczania i wychowania poprzez przekształcenie tradycyjnego stylu pracy na nowatorski, odpowiadający warunkom współczesnego życia. Cel ten zamierzano osiągnąć nie tylko poprzez twór-

Pedagogiczna AWANGARDA

DANUTA BUKAŁOWA

czą realizację nowych programów i usprawnienie pracy rad pedagogicznych, lecz także poprzez wzmocnienie opieki nad dziećmi i młodzieżą w szkole i poza nią dla skuteczniejszego zwalczania drugoroczności, poprzez zaangażowanie środowiska do współpracy ze szkołą i wreszcie poprzez podejmowanie prób i eksperymentów w dziedzinie nauczania i wychowania oraz upowszechnianie pozytywnych doświadczeń.

Ten wielokierunkowy ruch oświatowy i naukowo-badawczy rozwijał się w dwóch nurtach: szerokim i wąskim. Pierwszy opierał się na pracy szkół i placówek oświatowych uznanych za wiodące i polegał na próbach powszechnego wdrażania do praktyki szkolnej sprawdzonych już teoretycznych założeń nowego systemu dydaktyczno-wychowawczego. Drugi obejmował szczegółowe i jednostkowe badania eksperymentalne prowadzone w różnych typach szkół i placówek oświatowych pod opieką naukowców.

Eksperyment rozwijał się w kilku płaszczyznach. Jedną z nich polegała na niezbędnej modernizacji szkół, a przede wszystkim środków dydaktycznych, bez których trudno byłoby nauczycielom pracować po nowemu.

Wysiłkiem całego społeczeństwa w ciągu 25 lat istnienia PRL stworzono podstawy do rozpoczęcia tej pracy. Wybudowano 1253 obiekty szkolne wydając na ten cel ponad 3 mld złotych. Czternastokrotnie wzrosła liczba przedszkoli. Na skutek zmiany sieci i struktury organizacyjnej szkół podstawowych, 73,2 proc. szkół na Lubelszczyźnie to pełne szkoły ośmioklasowe (wskaznik wyższy od przeciętnej krajowej). Uległa poprawie powszechność nauczania (w roku szkolnym 1959/60 obowiązek szkolny nie wypełniało 1,9 proc. uczniów, obecnie — 0,19 proc.) oraz zwiększyła się sprawność nauczania (w roku szkolnym 1957/58 wskaźnik drugoroczności wynosił 12,6 proc., w roku 1967/68 — już tylko 4,9 proc.).

Baza materialna szkolnictwa uległa dużej poprawie, zwłaszcza

oraz organizacje społeczne i młodzieżowe. Doskonalenie pracy nauczycieli prowadzone przez kuratorium i Okręgowy Ośrodek Metodyczny realizowano poprzez kursy, konsultacje zbiorowe, seminaria, zespoły samokształceniowe i kontakty z naukowcami.

W działalności tej trzeba z uznaniem podkreślić zaangażowanie i duży wkład pracy Zarządu Okręgu ZNP. Wraz z rozwojem nowatorstwa pedagogicznego zmieniały się stopniowo treści i formy związkowej pracy ideowo-wychowawczej wśród nauczycieli, od jednostkowego udziału członków Związku do szerokiego włączenia aktywności do tej działalności, a następnie wszystkich członków organizacji związkowej. W działalności związkowej w tej dziedzinie można wyróżnić trzy okresy: zapoznanie wszystkich nauczycieli z problematyką ruchu nowatorskiego i eksperymentów; mobilizacja nauczycieli do podejmowania prac nowatorskich; pomoc dla produjących nauczycieli w doskonaleniu prac nowatorskich oraz propagowanie ich dorobku na terenie całego okręgu.

Droga doskonalenia nauczycieli była przede wszystkim konferencje rejonowe, na których często przeprowadzano lekcje przykładowe, jako praktyczną ilustrację dającą wzór rozwiązań metodycznych danego zagadnienia. Większa część tych konferencji odbywała się w szkołach wiodących. Jedną z konferencji (w roku 1966/67) poświęcona była w całości omówieniu podstawowych kierunków nowatorstwa pedagogicznego.

Od 1964 roku Zarząd Okręgu wspólnie z administracją szkolną podjął się prowadzenia kursów przygotowujących nauczycieli do studiów zaocznych na kierunkach ścisłych. W ostatnich latach Związek bardzo wiele miejsca w swej działalności poświęcił nauczycielom wyróżniającym się w pracy. W 1967 roku wraz z ku-

pracy ideowo-wychowawczej w środowisku nauczycielskim.

Nie sposób wymienić wszystkie różnorodne formy doskonalenia prowadzone przez Związek, Kuratorium i Okręgowy Ośrodek Metodyczny, ale z uznaniem trzeba podkreślić ich poważny wkład w przygotowywanie coraz lepszych warunków do prowadzenia prac nowatorskich.

Trzecią, równoległą płaszczyzną jest praca nauczycieli w różnych typach szkół nad dowolnie wybranym kierunkiem wiodącym. I tak, w przedszkolach koncentrowano się głównie na rozwijaniu myślenia i mowy dziecka, kształtowaniu pojęć matematycznych i postaw społeczno-moralnych.

W szkołach podstawowych skupiono uwagę na przezwyciężeniu tradycyjnego systemu nauczania i wychowania poprzez stopniowe wprowadzanie nowoczesnych metod nauczania i wychowania, doskonalenie warsztatu pracy nauczyciela i próbach wianowania szkoły ze środowiskiem.

W szkołach średnich ogólnokształcących dominowały problemy związane z podnoszeniem efektywności nauczania poprzez unowocześnienie środków, metod i form organizacyjnych, doskonalenie pracy rad pedagogicznych, kierowania i zarządzania szkołą.

W szkołach zawodowych nowatorstwo polegało na stosowaniu metod aktywizujących ucznia, prób poszukiwania indywidualnych rozwiązań w zakresie kontroli wiadomości uczniów i współdziałania szkoły z zakładami opiekuńczymi. Pracą nowatorską objęto również zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne.

NA NOWYCH DROGACH

Równocześnie prowadzono eksperyment globalny na powiecie puławskim polegający na jednoczesnym wdrażaniu do praktyki wszystkich szkół nowego syste-

cówek naukowych, głównie Instytutu Pedagogiki oraz Katedry Pedagogiki, Psychologii i Historii Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Wyższej Szkoły Rolniczej, Uniwersytetu Warszawskiego. Naukowcy pomagali nauczycielom w stosowaniu nauczania problemowego, programowego, w poszukiwaniu metod badania efektywności nauczania przy użyciu maszyn egzaminacyjnych, testów wiadomości, obserwacji, kontrolowanej za pomocą kwestionariuszy itp. Obok systemu łączenia teorii z praktyką wypracowanego przez prof. K. Lecha, próbowano wykorzystywać i inne koncepcje teoretyczne.

I tak Szkoła Podstawowa nr 29 w Lublinie współpracowała z prof. W. Okoniem nad wdrażaniem do praktyki założeń nauczania problemowego. Szkoła Podstawowa nr 9 w Lublinie opierała swą pracę na założeniach opracowanych pod kierunkiem prof. B. Suchodolskiego w książce pt. „Szkoła podstawowa w społeczeństwie socjalistycznym”. Książki prof. Bartoskiego o nauczaniu problemowym w zespołach wykorzystuje Szkoła Podstawowa nr 3 w Puławach. Szkoły Podstawowe nr 1 i 5 w Puławach, pod opieką doc. dra E. Fleminga, prowadzą próby nauczania problemowego w systemie pracownianym.

Bardzo interesujące wyniki osiągnęła Szkoła Podstawowa nr 9 w Lublinie. Dotyczyła ona tworzenia systemu wychowania socjalistycznego, a szczególnie wypracowania nowych metod pracy w zakresie wychowania obywatelskiego. Interesująca jest próba Szkoły Podstawowej nr 35 w Lublinie, która inspirowała młodzież do szukania nowych sposobów korzystania z podręcznika na lekcjach czy Szkoły Podstawowej nr 1 i Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie, polegająca na umiejętnym włączaniu do procesu wychowawczego drużyn harcerskich.

OCENA DOROBKU

Trudno w jednym artykule zrelacjonować treść bogatego programu sesji, na którą składały się ogłoszone w trakcie obrad plenarnych referaty na temat rozwoju Lubelszczyzny w ciągu 25-lecia i osiągnięć eksperymentu lubelskiego w latach 1964—1969 oraz dyskusja w sekcjach (wychowania przedszkolnego, szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych) skoncentrowana na precyzowaniu zadań i wysunięciu problemów badawczych na najbliższe lata.

Analizie i ocenie szeroko zakrojonych nowatorskich poczynań szkół i placówek oświatowych Lubelszczyzny poświęcono trzy obszernie tomy specjalnie przygotowanego wydawnictwa, które uczestnicy otrzymali przed rozpoczęciem obrad. Lektura tych publikacji uświadczniała w pełni rozmach i wielokierunkowość podjętych prac oraz zasięg prowadzonych badań. Przedstawia ogrom dokonanych przeobrażeń, bogaty dorobek osiągnięty wspólnym wysiłkiem licznego grona pracowników nauki, pracowników nadzoru pedagogicznego, ośrodków metodycznych, działaczy związkowych, a przede wszystkim tysięcy nauczycieli.

Jak oceniono na sesji wyniki pierwszego etapu owych minionych pięciu lat? Wszyscy, zarówno referenci (sekretarz KW PZPR — E. Machocki i prof. K. Lech) dyskutanci, jak i podsumowujący obrady kurator — T. Kacki, wyrażali zgodne opinie, że eksperyment przyniósł ogromne korzyści szkole, nauczycielom i młodzieży, podniósł w poważnym stopniu rangę szkół, przyczynił się do wzrostu jakości pracy nauczycieli, odegrał poważną rolę w unowocześnianiu procesu dydaktyczno-wychowawczego i modernizacji bazy materialnej.

Widoczne zmiany dokonały się również w osobowości nauczycieli. U większości z nich powstała potrzeba szukania nowych rozwiązań, nastąpił poważny wzrost czytelnictwa, rozwinęło się zespolenie i indywidualne samokształcenie.

Najbardziej widoczne osiągnięcia w ruchu nowatorskim ma niewątpliwie powiat puławski, gdzie nauczanie nowym systemem wprowadzono przy użyciu specjalnie przygotowanych podręczników i poradników dla nauczycieli (fizyka w kl. V—VIII; chemia w kl. VII oraz zajęć

(Dokończenie na str. 6)



Pomoce naukowe, wykonane przez uczniów Technikum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Zamościu

Foto: J. Huzar

w ostatnim okresie, kiedy starano się stworzyć jak najlepsze warunki do wprowadzenia w życie założeń eksperymentu.

Masowe dokształcanie, a zwłaszcza doskonalenie czynnych nauczycieli, to drugie, nie mniej ważne zadanie związane z eksperymentem i warunkujące jego powodzenie. Organem kierującym tą pracą była Komisja Koordynacyjna Eksperymentu Lubelskiego, w skład której wchodziła przedstawiciel KW PZPR, kuratorium, wyższych uczelni, Okręgowego Ośrodka Metodycznego i Zarządu Okręgu ZNP

oraz Kuratorium i Okręgowy Ośrodek Metodyczny zorganizowano Roczne Studium dla kierowników szkół wiodących, Klub Nauczycieli Nowatorów, który wydaje własny periodyk pod nazwą „Ruch Nauczycielski”, Studium Wiedzy Pedagogicznej, gdzie zajęcia sobotnio-niedzielne prowadzili prof. dr B. Suchodolski, doc. dr I. Wojnar, doc. dr Z. Czachowski i inni naukowcy. Studium skupia ponad 60 nauczycieli posiadających wykształcenie wyższe bądź na poziomie SN. Zespół ten równocześnie wykorzystywany jest do

mu dydaktyczno-wychowawczego prof. K. Lecha. Choć było w nim głównie o wypracowanie organizacyjnych form doskonalenia nauczycieli i określenie pomocy, jaka będzie im potrzebna do realizacji nowoczesnych metod pracy w myśl nowej teorii pedagogicznej.

Specyfiką eksperymentu było to, że doskonalenie pracy szkoły odbywało się przy dużym współudziale pracowników nauki, co stwarzało szerokie możliwości weryfikacji teorii pedagogicznych w praktyce. Prace badawcze prowadzono pod opieką pla-

cy w pełni na to zaufanie zasłużyli.

Kampania jednoznacznie wykazała, że członkowie identyfikują się ze swoją związkową organizacją zawodową, są z nią ściśle związani pracą, życiem i dążeniami. Cieszą się z powodzeń organizacji i snuć, kiedy programy Związku nie są w pełni realizowane, kiedy w funkcjonowaniu poszczególnych instancji dostrzegają braki.

Te ogólne charakterystyki i oceny — rzecz jasna — nie wyczerpują całokształtu problemów związanych z kampanią sprawozdawczo-wyborczą. W sposób ogólny informują tylko o pewnych, ale istotnych jej przejawach. Poszczególne instancje związkowe będą ciągle wracać do wniosków podjętych w czasie kampanii, gdyż stanowią one bogate źródło inspirowania działalności.

PLENARNE POSIEDZENIA

Na podstawie kilkumiesięcznej dyskusji, prowadzonej między innymi na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, Zarząd Główny uchwalił wytyczne w sprawie roli, uprawnień i zadań ognisk ZNP. Dokument ten będący rezultatem doświadczeń ognisk wyniesionych z realizacji sześciu kolejnych konkursów „Nasze ognisko dobrze pracuje” — spotkał się z aprobatą aktywu i członków Związku. Jego walory i znaczenie doceniło również Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, które zobowiązało ogniwa administracji szkolnej do udzielenia ogniskom wszechstronnej pomocy w realizacji tych wytycznych. Należy się spodziewać, że dokument pomoże aktywowi Związku zwiększać inicjatywę ognisk i ich wpływ na polepszenie pracy szkoły.

Opinie i doświadczenia członków ZNP stały się podstawą do sformułowania na plenarnym zebraniu Zarządu Głównego stanowiska Związku w sprawie realizacji reformy szkolnictwa zawodowego. Zwraca uwagę fakt, że poprzedzająca to plenum dyskusja prowadzona zwłaszcza w Sekcji Szkolnictwa Zawodowego i na łamach „Głosu Nauczycielskiego” koncentrowała się na nowych zadaniach tego szkolnictwa, wynikających głównie z uchwały V Zjazdu PZPR.

Plenum Zarządu Głównego rozpatrzyło również problemy stanu zdrowia pracowników oświaty i nauki, podejmując w tej sprawie odpowiednie wnioski. Przeprowadzone w niektórych ośrodkach badania stanu zdrowia nauczycieli wskazały na potrzebę pełniejszego objęcia nauczycieli opieką szkolnej służby zdrowia, tworzenia nauczycielskich przychodni specjalistycznych i rozbudowy związkowej bazy leczniczej.

W 1969 roku powołano dalsze wyższe szkoły nauczycielskie. Ich liczba wynosi obecnie 12. Upowszechniono dobrą praktykę wydawania dla potrzeb samokształcenia ideowo-pedagogicznego — bibliografii, tez itp. materiałów. Umocniły się związkowe studia wiedzy pedagogicznej. Znacznie wzrosła liczba nauczycielskich wycieczek krajowych i zagranicznych. Zwiększyła się — dzięki inicjatywom terenowych instancji — z 91 tys. do ponad 100 tys. liczba miejsc w stałych i sezonowych domach wypoczynkowych, leczniczych i sanatoryjnych. Ukazały się nowe przepisy rozszerzające stosowanie uchwały nr 72 Rady Ministrów w sprawie pomocy dla nauczycieli w indywidualnym budownictwie mieszkaniowym. Polepszyły się wyniki gospodarowania środkami związkowymi.

ZAMIERZENIA W ROKU 1970

Dotychczasowe rezultaty pracy Zarządu Głównego i ogniw terenowych Związku stanowią podstawę planowania działalności ZNP w 1970 roku. Z wielu powodów i ten rok będzie doniosły dla działalności szkoły i nauczycielskiej organizacji związkowej.

W 1970 roku przypada 100-lecie urodzin W.I. Lenina. Wraz z całym narodem uroczystość obchodzić będziemy też rocznicę. Pośtać Lenina jest bowiem dla nas, Polaków, szczególnie bliska i

BOGATSI

(Dokończenie ze str. 1)

W DOŚWIADCZENIA

— SKUTECZNIEJ

REALIZUJMY

NOWE ZADANIA

droga. Lenin, który przez pewien czas mieszkał w Polsce, dobrze znał życie i pracę narodu polskiego. Odnosił się z pełną życzliwością do naszej walki narodowowyzwoleńczej i popierał dążenia niepodległościowe narodu polskiego. Słowem — idee leninowskie wywarły decydujący wpływ na nasz byt narodowy i to zarówno bezpośrednio po wielkiej Rewolucji Październikowej, jak i zwycięstwie ZSRR w drugiej wojnie światowej. Polska Ludowa, swoje trwałe osiągnię-

sprawy niepodległości Polski oraz jego wpływu na kształtowanie się ruchu robotniczego w naszym kraju;

● pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej i wiedzy o Kraju Rad między innymi przez poznanie idei leninowskich i ich kontynuację w nauce, oświacie i kulturze radzieckiej.

ZNP podejmować będzie tematykę leninowską we wszystkich zakresach pracy związkowej, a zwłaszcza w systemie samokształ-

11 grudnia ub.r. wspólnie z Instytutem Pedagogiki i ZG TPPR.

Nasz program obchodów 100 rocznicy urodzin Lenina przewiduje ponadto: przeprowadzenie konkursów, organizowanie przez kluby nauczycielskie Dni Leninowskich, popularyzowanie za pośrednictwem czasopism myśli Lenina, zorganizowanie zlotów i wycieczek do miejsc związanych z jego pobytom w Polsce, udział w międzynarodowych seminariach w Moskwie i Berlinie.

W poczynaniach związanych z obchodami setnej rocznicy urodzin Lenina przyświecać nam będzie zasadniczy cel: pełniej i głębiej poznać człowieka, którego idee i czyny wywarły tak wielki wpływ na rozwój społeczeństw i myśli ogólnoludzkiej.

Na podstawie decyzji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rok 1970 obchodzić będziemy jako Międzynarodowy Rok Oświaty. W Polsce założenia obchodów tego roku opracował Krajowy Komitet powołany przez prezesa Rady Ministrów. „Głos Nauczycielski” w nr 44/69 szczegółowo informował o tym swoich czytelników. Pragnę więc tylko podkreślić, że ZNP zgodnie z założeniami obchodów Międzynarodowego Roku Oświaty — występować będzie z inicjatywami zmierzającymi do popularyzacji zarówno w kraju, jak na forum międzynarodowym dotychczasowych osiągnięć i perspektyw dalszego rozwoju oświaty w Polsce, jej postępowych tradycji, zwłaszcza działalności oświatowej w okresie okupacji hitlerowskiej. W środowiskach nauczycieli-wychowawców rozwiniemy dyskusję nad perspektywnym planem rozwoju oświaty do 1985 roku oraz umocnieniem jednolitego systemu wychowania.

W życiu wewnątrzwiązkowym najistotniejszym wydarzeniem w roku 1970 będzie X w Polsce Ludowej i XXVIII w historii Związku — Krajowy Zjazd Delegatów. W pierwszym kwartale Zarząd Główny koncentrować będzie swą uwagę na wyborze właściwej problematyki zjazdu i wypracowaniu projektu programu Związku zespalającego wysiłki na rzecz poprawy pracy szkół i placówek oświatowych z troską o poprawę warunków socjalno-bytowych członków.

Jeśli w całej gospodarce i wszystkich dziedzinach naszego życia toczy się batalia o jakość pracy, o zwiększenie jej efektów, a zwłaszcza o zwiększenie efektywności badań naukowych i ich wykorzystania — to zadanie to w całej pełni aktualne jest również dla oświaty, nauki i wychowania.

W pracy poszczególnych szkół oznacza to konieczność: z jednej strony — usuwania tego wszystkiego, co hamuje postęp w pracy dydaktycznej i wychowawczej, co utrudnia osiąganie wysokich wyników w pracy poszczególnego nauczyciela, a co jest od niego niezależne, bo uwarunkowane — ogólnie biorąc — decyzjami władz szkolnych, zaś z drugiej strony — uczynienie wszystkiego, co zależy od nas samych, od nauczycieli, aby osiągać lepsze wyniki w pracy szkoły i całego systemu szkolnego.

W szeregach chodzą tu o takie inicjatywy podstawowych ogniw struktury związkowej, które wpływać będą na polepszenie pracy każdego nauczyciela, na zwiększanie jego odpowiedzialności za wyniki swojej pracy i pracy kolegów, na zwiększanie dyscypliny i pogłębienie klasowego stosunku do pracy. W tym zakresie istnieje spore nie wykorzystanych rezerw i sporo możliwości doskonalenia pracy szkoły i całego systemu oświatowego. Rzecz w tym, aby możliwości te dostrzegać zarówno w działalności naszego resortu i poszczególnych ogniw administracji szkolnej, w działalności Instytutu Pedagogiki, zakładów kształcenia nauczycieli i w ogóle w pracy naukowej podejmującej problemy szkoły i nauczyciela, w działalności ośrodków metodycznych, ogniw związkowych i poszczególnych nauczycieli-wychowawców. Pragnęlibyśmy, aby i ten zakres problematyki znalazł należne miejsce w treści obrad najbliższego zjazdu krajowego.

PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ROZPATRZY MIĘDZY INNYMI NASTĘPUJĄCE SPRAWY:

● Założenia Narodowego Planu Gospodarczego w zakresie oświaty i nauki na lata 1971-1975.

● Współdziałanie ZNP z Ludowym Wojskiem Polskim w dziedzinie patriotyczno-obronnego wychowania dzieci i młodzieży.

● Rola, zadania i uprawnienia oddziałów ZNP oraz rad zakładowych wyższych uczelni i instytutów naukowo-badawczych.

● Współpracę międzynarodową ZNP.

TEMATYCZNY PLAN POSIEDZEŃ PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

STYCZEŃ:

— ocena przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZNP;
— udział zakładowych organizacji ZNP szkół wyższych i instytutów naukowych w realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR.
LUTY:

— Informacja o stanie przygotowań do X Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP;
— wyniki kontroli działalności instancji i ogniw ZNP w kadencji 1967-1969.

MARZEC:

— przyjęcie materiałów na X Krajowy Zjazd Delegatów ZNP;
— program związkowego samokształcenia nauczycieli;
— gospodarowanie składką związkową (na tle sprawozdania finansowego za rok 1969).

MAJ:

— wytyczne Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w sprawie organizacji nowego roku szkolnego;
— przygotowania do akcji letniej (kursy, wczasy, kolonie).

CZERWIEC:

— Informacja Zarządu Okręgu ZNP Wrocław o działalności w zakresie polepszenia warunków pracy i życia członków Związku;
— realizacja uchwały ZG ZNP z marca 1965 roku w sprawie działalności turystyczno-sportowej.

SIERPIEŃ:

— stan realizacji założeń reformy systemu doskonalenia nauczycieli;
— sprawozdanie finansowe ZNP za pierwsze półrocze 1970 roku.

WRZESIEŃ:

— realizacja uchwały Prezydium ZG ZNP z dnia 27 maja 1969 roku w sprawie załatwiania skarg i zażaleń;
— ocena działalności agend ZG ZNP.

PAŹDZIERNIK:

— ocena współzawodnictwa klubów nauczycielskich i wnioski w sprawie ich dalszych zadań;
— inwestycje ZNP w nowym planie pięcioletnim (1971—1975).

LISTOPAD:

— sytuacja w dziedzinie zaspokajania mieszkaniowych potrzeb nauczycieli;
— działalność wydawnicza ZNP.

GRUDZIEŃ:

— program pracy ZG ZNP na rok 1971;
— budżet Związku na rok 1971.

W 1970 roku Zarząd Główny wiele uwagi poświęci takim problemom jak: kształcenie, doskonalenie zawodowe i samokształcenie ideowo-pedagogiczne nauczycieli, możliwości dalszego rozwoju różnych form pracy oświatowo-kulturalnej, sportowej i turystycznej, zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych pracowników oświaty i nauki, dalsza rozbudowa miejsc w stałych i sezonowych domach wypoczynkowych, leczniczych i sanatoryjnych, zwiększenie opieki nad dziećmi członków ZNP itp.

Wszystkie inicjatywy, z którymi w nowym roku występować będzie Zarząd Główny, poprowadzone będą dążeniem do wzrostu rangi i autorytetu zawodu w społeczeństwie, do podniesienia na wyższy poziom pracy wszystkich szkół i dalszej poprawy warunków pracy i życia członków ZNP.

W Nowym Roku, w imieniu Zarządu Głównego — Wszystkim Członkom Związku życząc pełnej realizacji powyższych zamierzeń oraz najwięcej dokonań dla dobra dzieci i młodzieży, polskiej szkoły, wiele satysfakcji z dobrze wypełnionych obowiązków, dobrego zdrowia i radości w życiu.

FRANCISZEK FILIPOWICZ



Gmach Zarządu Głównego ZNP w Warszawie

Foto: T. Bukowski

cia polityczne, gospodarcze, społeczne i oświatowe — wypracowuje w trwałym i braterskim sojuszu z narodami Związku Radzieckiego i całego obozu państw socjalistycznych.

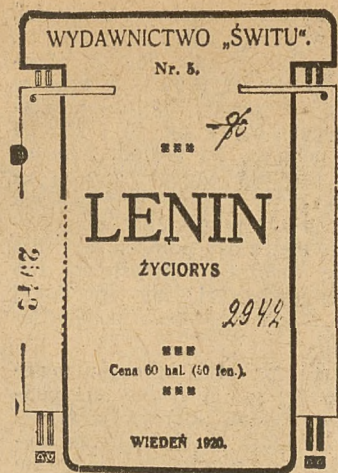
Nasz, nauczycielski i związkowy program obchodów 100 rocznicy urodzin Lenina obejmuje:

● popularyzację leninowskiej koncepcji polityki oświatowej i wychowania na tle aktualnych problemów oświaty, praktyki wychowawczej i myśli pedagogicznej w naszym kraju;

● ukazywanie i zbliżanie zarówno młodzieży, jak członkom ZNP postaci Lenina i jego stosunku do narodu polskiego, do

cenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli, w pracy amatorskich zespołów artystycznych, w różnych formach turystyki.

Ogół nauczycieli uczestniczyć będzie w rejonowych konferencjach pedagogicznych, których tematykę poświęcimy omówieniu życia, działalności i myśli teoretycznej Lenina, zwłaszcza jego poglądów na rolę szkoły i funkcję nauczyciela w społeczeństwie socjalistycznym. Przygotowaniem merytorycznym i i metodycznym tych konferencji były wakacyjne kursy ZNP, seminaria i konferencje dla aktywu związkowego i kadry pedagogicznej, a m.in. sesja naukowa na temat wkładu Lenina w rozwój oświaty i wychowania, zorganizowana w dniu



"Sztandar" często zamieszczała informacje o artykułach Lenina, cytując ich fragmenty. Obie gazety śledziły w kolejnych pismach leninowskich „Wpiero” i „Proletarij” informacje o wydarzeniach w Rosji: strajkach demonstracyjnych, wystąpieniach robotniczych. Współpraca polskich i rosyjskich pism socjaldemokratycznych odegrała poważną rolę w dziele konsolidacji sił rewolucyjnych w imperium carskim w latach 1905—1907.

Po upadku rewolucji 1905 r. konsekwentne stanowisko Lenina wobec przejawów wszelkiego rodzaju rewizjonistycznych i oportunistycznych tendencji w ruchu robotniczym i Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, znalazło pełne odbicie i poparcie w prasie SDKPiL.

W 1908 r. ukazują się 3 artykuły Lenina³⁾ w „Przeglądzie

dowej, w sprawie pokoju i współistnienia dwóch systemów politycznych itd.

Wydanie większych prac Lenina jako druki zwarte — książki i broszury, to odrębny, bardzo interesujący dział leninianów polskich, związanych ściśle z dziejami Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, a następnie KPP. Do 1917 r. nie ukazało się żadne dzieło w polskim przekładzie, aczkolwiek znane były niemal wszystkie ważniejsze w oryginale, począwszy od najwcześniejszych.

Pracę nad przekładami polskimi możemy w pewnym stopniu uznać za miernik przyswajania sobie leninizmu przez polski ruch robotniczy. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. KPRP, mimo niezmiennie trudnych warunków, przystąpiła do pracy nad przekładami dzieł Lenina. Najwięcej jednak prac wy-

godzącej w zasady leninowskiej teorii państwa opartego na dyktaturze proletariatu. Mimo wrogiego wstępu Kulczyckiego, książka była rozchwytywana, a wśród więźniów politycznych krążyła w postaci ręcznie przepisywanych całych rozdziałów,

Teoretyczna myśl Lenina coraz głębiej wnikała w polski grunt i nie tylko proletariacki. Książki leninowskie czytała młodzież i inteligencja.

Komunistyczna Partia Robotnicza Polski współpracuje z warszawskim wydawnictwem „Książka”, które w naszym kraju, w okresie dwudziestolecia międzywojennego, miało największe zasługi w popularyzacji leninizmu. Nakładem tego wydawnictwa ukazało się kilkanaście pozycji, m. in. w 1919 i 1920 r. „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”; w 1927 r. „Państwo i rewolucja” i wiele

stów z ustrojem burżuazyjnym i tę szansę wykorzystano. Jeden z wybitnych polskich komunistów pisał: „Ci towarzysze, którzy widzą sprzeczność między naszym dążeniem do dyktatury a żądaniem demokracji od naszych wrogów, winni przemyśleć te wskazania, które Lenin w swej broszurze w 1920 r. dał partiom komunistycznym”⁴⁾. E. Brand miał na myśli pracę „Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie”

Decydującą pomocą dla naszej partii w jej trudnych zadaniach była literatura leninowska. Tłumaczami byli wybitni polscy komuniści, teoretycy, jak A. Warski, J. Leński, B. Przybyszewski, W. Stein-Krajewski i inni. Szczególnie wyteżoną pracę podjęli oni na początku lat trzydziestych, kiedy krajowi groziła faszyzacja. O ile w latach dwudziestych przewała w przekładach polskich problematyka leninowska dotycząca teorii rewolucji, dyktatury proletariatu, państwa, krytyki imperializmu, to w tych latach — latach faszyzacji, skupiono uwagę na sprawie stosunku do mniejszości narodowych, internacjonalizmie, budownictwie aparatu władzy państwowej. Studia te i wzmoczona praca wydawnicza — legalna na terenie ZSRR i nielegalna w Polsce, pozwoliły na podjęcie wydania dzieł wybranych zaplanowanych w dwunastu tomach.

W 1935 r. ukazał się pierwszy tom pod redakcją Zofii Dzierżyńskiej, a w następnych latach wyszło jeszcze kilka, całości nie wydano.

Pierwsza w języku polskim biografia Lenina ukazała się w 1920 r. Podjął się tego dzieła Józef Rotstadt-Krasny, znany działacz rewolucyjny, długoletni redaktor wielu pism partyjnych, współpracownik Lenina w różnych okresach emigracyjnej tułaczki. W Polsce nie było warunków wydania tego rodzaju pracy, a zapotrzebowanie na nią było duże. Polskie wydawnictwo komunistyczne „Świt” w Wiedniu wydało tę broszurę i przesłało drogą nielegalną do kraju. Obecnie, podobnie jak wszystkie prace Lenina w języku polskim z lat 1918—1939, stanowi ona unikalną pozycję bibliograficzną.

Polska Partia Robotnicza, kontynuatorka KPP, już w 1944 r. na jedno z czołowych miejsc wysunęła zadanie wychowania społeczeństwa w duchu marksizmu-leninizmu. Temu celowi służyła praca wydawnicza. Jedną z najważniejszych pozycji w polityce wydawniczej Polskiej Ludowej było upowszechnienie ideologicznej i naukowej spuścizny Lenina.

W 1945 roku rozpoczęła swoją działalność reaktywowane wydawnictwo „Książka”, a w 1949 roku, po zjednoczeniu się PPR i PPS w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, połączyły się również wydawnictwa partyjne, przyjmując nazwę „Książka i Wiedza”. Odłód wydawnictwo nieprzerwanie kontynuuje tłumaczenia i opracowywanie dzieł Lenina.

Książka leninowska w Polsce Ludowej ma ogromne znaczenie dla ideologicznego wychowania polskiego społeczeństwa, dla prawidłowej i skutecznej walki z rewizjonizmem współczesnym, dla codziennej pracy każdego ogniska politycznego, społecznego i ekonomicznego życia naszego kraju.

ALEKSANDRA OZÓG

- 1) „Przegląd Socjaldemokratyczny” nr 9/1903.
- 2) „Proletariat” nr 10/1903 r.
- 3) „Przegląd Socjaldemokratyczny”, 1908 r.
- Przyczynę do oceny rewolucji rosyjskiej — nr 2.
- Program rolny socjaldemokracji w rewolucji rosyjskiej — nr 6.
- Uwagi z powodu „odpowiedzi” Masłowa — nr 8/9.
- 4) E. Brand — „Nowy Przegląd”, r. 1923, str. 233.

Walka przeciwko kapitalizmowi i caratowi prowadzona przez polski i rosyjski proletariatus, kierowana z jednej strony przez Socjaldemokratyczną Partię Królestwa Polskiego i Litwy, a z drugiej — Socjalistyczną Partię Robotniczą Rosji zakładała potrzebę platformy porozumienia obu partii marksistowskich w węzłowych zagadnieniach strategii rewolucyjnej.

Platformą taką były zjazdy, wspólne konferencje, narady partyjne. W procesie zbliżenia obu partii poważną rolę wyznaczał Lenin prasie.

„Iskra”, ogólnorosyjska gazeta założona w 1900 r., przy współudziale Lenina i przez niego kierowana, już w pierwszym numerze pisała o sprawach polskich jako swoich: „Sprawa polskich towarzyszy — to nasza wspólna sprawa”.

Wśród 51 numerów wydrukowanych pod redakcją Lenina, 30 z nich podejmowało tematy: polskiego ruchu robotniczego, tradycji narodowowyzwoleńczych, sytuacji Polaków — więźniów politycznych w więzieniach carskich i inne.

W drugim numerze tej gazety Lenin, zwracając się do robotników rosyjskich, pisał: „Idźcie do polskich robotników ze słowami braterstwa, szacunku, zrozumienia ich gorzkiej krzywdy, barbarzyńskiego upokorzenia doznawanego od caratu. Przyznajcie prawo polskiemu narodowi do szukania drogi do wolności... nie solidaryzujcie się z Rosją urzędników, popów i kapitalistów, która uważa Polaków za „wrogów ojczyzny”, a wówczas znajdziecie w polskich towarzyszach braterski odzew, wtedy pójdą z wami w walce ręką w rękę o wspólną naszą i ich sprawę robotniczą”.

Ten gorący apel Lenina do rodaków przekazała polskiemu społeczeństwu prasa socjalistyczna wychodząca na Zachodzie i kolportowana nielegalnie w kraju. „Przegląd Socjaldemokratyczny” pismo SDKPiL nazwał „Iskrę” bratnim organem rosyjskim i od początku łączyły te dwie gazety liczne więzy. W 1903 r. na łamach „Przeglądu Socjaldemokratycznego” ukazał się artykuł pt. „Kwestia narodowa w naszym programie”¹⁾. Było to pierwsze polskie tłumaczenie artykułu Lenina, zamieszczonego w 44 numerze „Iskry”. W tej pracy porusza Lenin niezmiennie istotną sprawę dla Polaków — sprawę samookreślenia, walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Nawet pismo „Proletariat”, organ PPS, stojący na wrogiej pozycji wobec Lenina, cytując fragmenty jego artykułu stwierdził, że: „Iskra” pierwsza spośród wszystkich rosyjskich pism socjalistycznych włączyła do swego programu najbardziej żywotne sprawy całej społeczności (w tym polskiej)”²⁾.

Obok „Przeglądu Socjaldemokratycznego” gazeta „Czerwony

Socjaldemokratyczny”, napisane specjalnie dla polskiego czytelnika, na prośbę współpracujących z nim polskich towarzyszy.

W okresie pobytu w Polsce w latach 1912—1914 współpraca Lenina z polską prasą jest jeszcze owocniejsza. Partia polska przeżywa w tym czasie rozdarcie organizacyjne. Lenin staje po stronie grupy działaczy związanych bezpośrednio z ruchem robotniczym w kraju. Swoją krytyczny stosunek do tzw. „zarządowców” przebywających za granicą i usiłujących z zewnątrz kierować ruchem, wyraża w szeregu artykułów w prasie wychodzącej w Krakowie.

W czasie pierwszej wojny światowej internacjonalistyczne stanowisko SDKPiL znajduje w ocenie Lenina najwyższe uznanie, partię naszą uważa za najbliższą ideologicznie partii bolszewickiej. Program wykorzystania kryzysu spowodowanego wojną w Rosji dla przyspieszenia rewolucji znajduje pełne poparcie SDKPiL. Prasa SDKPiL drukuje program Lenina w sprawie wojny, artykuły, odezwy i liczne wypowiedzi.

Po zwycięstwie rewolucji lutowej, a następnie październikowej — socjalistycznej, kiedy decydowały się losy polskiej państwowości i w najwyższym stopniu zależały od losów rewolucji, głos Lenina, m. in. i w polskiej sprawie, na łamach prasy polskiej był codziennym niemal zjawiskiem.

Gazety i tygodniki: „Trybuna”, „Czerwony Sztandar”, „Przegląd Komunistyczny”, „Gazeta Robotnicza”, „Towarzysz” i inne zamieszczały jego artykuły, przedruki z prasy radzieckiej, wypowiedzi związane z bieżącymi problemami polityki wewnętrznej Rosji Radzieckiej i międzynaro-

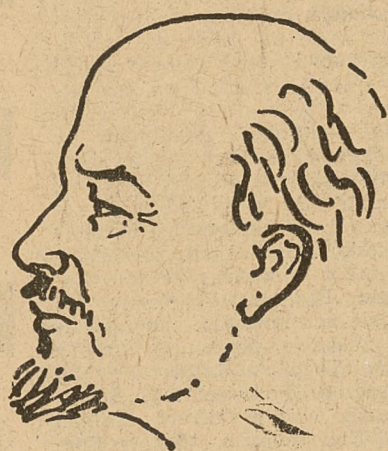
danych było na terenie Związku Radzieckiego. W Polsce wydawano je w większości nielegalnie. Trzecim terenem wydawniczym była redakcja „Świt” w Wiedniu.

Ustalono, iż ogółem w latach 1918—1938 ukazało się 105 pozycji wydawniczych — 72 tytuły przekładów prac Lenina. Które z nich cieszyły się największą popularnością?

Pierwsza i najpopularniejsza była praca „Państwo i rewolucja”, osiągnęła aż 4 wydania. Druga — to książka „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” — trzy wydania. „Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie” miała w tych latach dwa wydania.

Interesujące, że po drugiej wojnie światowej, te właśnie dzieła Lenina były na świecie najczęściej tłumaczone w różnych krajach kapitalistycznych i miały największą liczbę wydań. Stąd wniosek, iż wymienione fundamentalne prace, traktujące o charakterze państwa proletariackiego, zawierające krytykę imperializmu oraz wskazania do prowadzenia walki z kapitalizmem o rewolucję socjalną potrzebne były robotniczemu ruchowi polskiemu w warunkach burżuazyjnego ustroju, jak również i dziś są aktualne w świecie kapitalistycznym i stanowią fundament praktycznego działania dla międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Pierwsze polskie tłumaczenie pracy „Państwo i rewolucja” ukazało się w Moskwie w 1918 roku. Rok później książka ta wydana została w Warszawie legalnie przez znaną firmę F. Hoelsicka, w przekładzie Cz. Hulanieckiego. Wstęp o charakterze antyleninowskim, wrogim marksizmowi, napisał L. Kulczycki, a zatem cel wydania był jasny — rozpetanie wokół niej burżuazyjnej kampanii propagandowej,



PRACE LENINA W JĘZYKU POLSKIM

PEDAGOGICZNA AWANGARDA

(Dokończenie ze str. 3)

praktyczno-technicznych w kl. V—VIII). We wszystkich szkołach tego powiatu stosowano nauczanie problemowo-zespołowe. Najlepsze przykłady opublikowano w „Biuletynie Puławskim”. Doświadczenia tego powiatu będą przenoszone do szkół i placówek oświatowych całego województwa.

Spśród wypróbowanych koncepcji teoretycznych najwięcej miejsca poświęcono badaniu prawdziwości i realności nowego systemu dydaktycznego prof. Lecha. W wyniku tych doświadczeń uznano, że system ten kwalifikuje się do masowego upowszechnienia w całym województwie. Mniej nieco uwagi poświęcono pracom nad tworzeniem systemu wychowawczego, choć i w tej dziedzinie uzyskano pewne wyniki. Słowem, nie osiągnięto jeszcze mety, lecz dopiero półmetek. W związku z tym skonkretyzowano dalsze zadania na następne pięciolecie na lata 1970—1975.

NA NAJBLIŻSZE LATA

Powiat puławski będzie nadal prowadził wstępne weryfikacje tych poczyniń, które dojrzejają do upowszechniania. Prace sprawdzone w tym powiecie wdrażać się będzie w pięciu powiatach: Lublin miasto, Radzyń, Krasnystaw, Biała Podlaska i Zamość. W pozostałych powiatach upowszechnianie ruchu nowatorskiego początkowo obejmie wybrane szkoły czw. przedmioty nauczania, a następnie w miarę powstania odpowiednich warunków będzie przybierał szerszy charakter, tak że w ciągu 3—4 lat ruch ten obejmie całą Lubelszczyznę.

Prace nowatorskie koncentrować się będą głównie na umiejętnym stosowaniu zasad łączenia teorii z praktyką, strukturalizacji, programowania treści i czynności nauczycieli oraz nauczania problemowo-zespołowego i racjonalnego wykorzystania podręczników. Większy nacisk zostanie też położony na poszukiwanie lepszych rozwiązań i upowszechnienie wypróbowanych już metod wychowawczych. W dalszym ciągu prowadzić się będzie prace nad poprawą bazy materialnej i podniesieniem kwalifikacji nauczycieli, jak również upowszechnieniem dorobku ruchu nowatorskiego.

Plany są szerokie i ambitne. Najtrudniejsze były jednak pierwsze kroki po nieutorowanej jeszcze drodze. Postawiono je i to postawiono pewnie, nie ma zatem podstaw do obaw o dalsze losy lubelskiego eksperymentu. Tym bardziej, że nauczyciele w tej pracy nie są osamotnieni. Korzystają z pomocy coraz liczniej włączających się naukowców, są też otaczani stałą opieką i pomocą władz partyjnych, oświatowych i związkowych, którym mocno na sercu leży powodzenie podjętej akcji.

I sekretarz KW PZPR — Władysław Kozdra, który otworzył obrady, z dużym uznaniem podkreślił ogromny wkład pracy nauczycieli i naukowców torujących wspólnym wysiłkiem drogę nowej myśli pedagogicznej. Wyrazem wysokiej oceny pracy lubelskich nowatorów było wręczenie 38 nauczycielom wysokich odznaczeń państwowych („Zasłużony Nauczyciel PRL”, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi) oraz odznak „Zasłużony dla Lubelszczyzny”, które otrzymało 20 nauczycieli. Wśród wyróżnionych ta odznaka znalazła się: wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego — Edward Zachajkiewicz, prof. dr Konstanty Lech i prof. Bohdan Dobrzański. Uzupełnieniem sesji była wystawa obrazująca dorobek lubelskiej oświaty w minionym ćwierćwieczu. Wystawa stanowiła znakomitą ilustrację problemów badanych przedmiotem obrad sesji.

DANUTA BUKAŁOWA

Jestem ułogiem roku przebywała z wizytą w Szwecji delegacja ZNP. Zadaniem naszej delegacji — w skład której wchodził przewodniczący Sekcji Szkolnictwa Specjalnego, doc. dr Kazimierz Kirejczyk oraz wiceprzewodniczący sekcji, autor niniejszego artykułu — było zapoznanie się z organizacją szkolnictwa specjalnego w tym kraju oraz nawiązanie kontaktu z Federacją Szwedzkich Nauczycieli Szkół Specjalnych.

Jednym z punktów programu pobytu był udział w dwudniowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej Federacji Nauczycieli Szwedzkich Szkół Specjalnych w Hälsingborg. Uczestniczyło w niej 600 nauczycieli z całego kraju. Obecne były także delegacje Anglii, Danii, Finlandii, Norwegii oraz przewodniczący Europejskiej Federacji Nauczycieli Szkół Specjalistycznych — Heinz Schrader z NRF. Z uwagą przysłuchiwalismy się referatom, w których omówiono wszystkie zagadnienia szkolnictwa specjalnego, oraz interesującej dyskusji. Z przebiegu obrad wydiganiłismy wniosek, iż w Szwecji, podobnie jak u nas, występują trudności z młodzieżą społecznie niedostosowaną.

Dzięki troskliwej opiece przewodniczącego Federacji — Waltera Lunda mieliśmy okazję poznać wiele placówek, co umożliwiło nam uzyskać szerszy pogląd na sytuację szkolnictwa specjalnego w tym kraju. W Norrköping — mieście położonym w środkowej Szwecji — zwiedziliśmy szkoły i kliniki szkolne, hospitowaliśmy posiedzenie komisji kwalifikujących uczniów do szkół specjalnych, rozmawialiśmy z przedstawicielem Zarządu Federacji. Mieliśmy też okazję rozmawiać z nauczycielami w czasie zorganizowanego z okazji Tygodnia Kultury Polskiej „Wieczoru Polskiego”. W Sztokholmie wizytowaliśmy Zakład dla Niewidomych. Szkołę Specjalną dla Dzieci Głuchych i kliniki szkolne.

Pobyt w Szwecji wykorzystaliśmy także do zapoznania gospodarzy z problematyką szkolnictwa specjalnego w naszym kraju. I tak w czasie wieczoru polskiego kol. Kirejczyk wygłosił prelekcję na temat organizacji oświaty w Polsce Ludowej, zaś niżej podpisany — na temat organizacji szkolnictwa specjalnego. Obie prelekcje spotkały się z dużym zainteresowaniem. Zyskiwały również, gorącymi okłaskami przyjęte zostało wystąpienie kol. Kirejczyka w czasie konferencji w Hälsingborg. W czasie pobytu w Szwecji przekonaliśmy się, że mamy wśród tamtejszych nauczycieli szkół specjalnych dużo szczerych przyjaciół.

Końcowym etapem naszej wizyty były konferencje w Ministerstwie Oświaty i w Instytucie Szwedzkim. W ministerstwie nastąpiło podsumowanie wszystkich spostrzeżeń. Otrzymaliśmy też informacje o sposobach administrowania szkolnictwem. Prezydium Zarządu Federacji uzyskało poparcie dla projektu rozwinięcia szeroko zakrojonej współpracy z Polską.

Konferencja w Instytucie Szwedzkim odbyła się przy współudziale sekretarza naszej ambasady, tow. Piekarka. Chodziło bowiem o konkretne sprawy, a więc o pomoc i wzajemne wspieranie inicjatyw podejmowanych przez Federację i naszą sekcję. Zarówno Instytut Szwedzki, jak i przedstawiciel naszej ambasady widzieli w projektowa-

nej współpracy między obu organizacjami obopólne korzyści.

Reasumując obserwacje z naszego wyjazdu, chciałbym podjąć próbę odpowiedzi na pytanie: jak zorganizowane jest obecnie szwedzkie szkolnictwo specjalne?

Szwedzi doszli do obecnego modelu organizacyjnego szkolnictwa specjalnego poprzez szereg kilkadziesiąt lat trwających, doświadczeń. Pierwsza ustawa szkolna w 1842 roku nakazywała gminom organizowanie obowiązkowych sześcioklasowych szkół ludowych, nie wspominając nic o szkołach specjalnych. Dopiero w 1879 roku została zorganizowana pierwsza klasa pomocnicza (hillsklasse) jako konieczność żywioła. Od tej pory coraz liczniej powstawały klasy tego typu, a niektóre z nich przekształcały się w samodzielne szkoły pomocnicze i szkoły specjalne. Po kilkadziesiąt lat prac tych szkół szwedzcy nauczyciele przekonali się, że samodzielne, zamknięte, odsepara-

ryzowania przez dziecko z różnorodnych środków lokomocji na koszt gminy. W przypadku, kiedy z różnych względów dziecko nie może być do szkoły dowieziane i nie nadaje się do internatu — przyjeżdża do niego nauczyciel wędrowny.

Na szkole ciąży również ustawowy obowiązek zorganizowania takich form nauczania, które zapewnią każdemu uczniowi, bez względu na jego stan fizyczny, psychiczny i umysłowy ukończenie szkoły podstawowej. Wytęczała kierunkową linią wykształcenia każdego obywatela jest program 9-letniej szkoły podstawowej. Wobec tego programu nauczania w innych szkołach, np. w szkołach specjalnych musi zawierać elementy z programu dla szkół normalnych.

Szkola szwedzka dąży do tego, aby jak najwięcej młodzieży ukończyła normalną szkołę podstawową. Dlatego spotyka się w normalnej szkole dzieci niedo-słyszające, niedowidzące, głuche i kalekie, o ile nie wykazują one

wlaję mu specjalne trudności, np. w czasie lekcji matematyki, języka ojczystego, języka obcego itp. Po wyrównaniu braków zostaje włączony do zespołu klasowego. Zdarza się, że i klinika nie pomaga, bo poziom nauczania jest dla danego ucznia za wysoki. W takich przypadkach zostaje on przesunięty do równorzędnej klasy pomocniczej (dla dzieci odczuwających umysłowo) lub do odpowiedniej klasy specjalnej (dla dzieci umysłowo upośledzonych).

Oba typy klas są organizowane w tej samej szkole, nie podlegają jednak kierownikowi tej szkoły. Mają więc oddzielne kierownictwo, stanowią oddzielną szkołę specjalną. Do tej szkoły specjalnej należą wszystkie klasy specjalne zorganizowane we wszystkich szkołach podstawowych w danym mieście. W tej specyficznej szkole specjalnej działają tak jak w każdej innej szkole wspomnianej wyżej kliniki.

Przekazanie ucznia do klasy — szkoły specjalnej odbywa się na podstawie orzeczenia komisji, w skład której wchodzi: kierownik (rektor) szkoły macierzystej ucznia, kierownik (rektor) szkoły specjalnej, nauczyciele, którzy uczą danego ucznia, nauczyciel szkoły specjalnej, lekarz i psycholog szkolny. Na posiedzeniu komisji wychowawca klasy przedstawia kandydatów do szkoły specjalnej, określa powody, wskazuje, jakie środki zaradcze zostały podjęte, podaje opinie psychologa i decyzje lekarza. Po dyskusji kierownik szkoły macierzystej wydaje orzeczenie: zaleca jeszcze dodatkowe środki pomocnicze, przedłużenie pobytu w klinice lub przekazanie do szkoły specjalnej.

Dopiero kiedy wszystkie zabiegi pomocnicze zawiodą, wtedy uczeń zostaje uznany za dziecko debilne (lub odczuwające umysłowo) i przechodzi do odpowiedniej klasy w szkole specjalnej. W podobny sposób odbywa się przekazywanie ucznia do kliniki dla dzieci społecznie niedostosowanych. W klinice dla tych dzieci uczeń przebywa w niektórych przypadkach tylko po zajęciach lekcyjnych, pobieranych w normalnej szkole, w niektórych — przez krótszy okres czasu w ciągu całego dnia. Bywają jednak przypadki, że uczęszcza do niej kilka lat. Po skutecznym zakończeniu procesu rewalidacji wraca do szkoły macierzystej.

Po wprowadzeniu takiego systemu selekcji oraz tego rodzaju niesienia pomocy słabym uczniom zmniejszyła się w Szwecji liczba uczniów w szkołach specjalnych i zlikwidowana została drugoroczność.

*

Po zwizytowaniu szeregu szkół i działających w nich klinik szkolnych oraz wymianie poglądów na temat organizacji szkół specjalnych w obu krajach doszliśmy do wspólnego wniosku, aby przeprowadzić głębsze studia nad obu systemami.

I tak np. strona szwedzka widzi możliwość wzorowania się na Polsce w zakresie organizacji szkolnictwa dla dzieci chorujących przebywających w szpitalach i klinikach. Nas zainteresowały ich kliniki szkolne, które pozwalają na likwidację drugoroczności, pochłaniającej dużo pieniędzy i zasadniczo nie przynoszącej prawie żadnych korzyści dziecku i społeczeństwu.

Z WIZYTĄ U SZWEDZKICH NAUCZYCIELI

LEON KOSTENCKI

wane od normalnych placówek szkoły specjalne doprowadzają w większości przypadków do wyizolowania dziecka upośledzonego ze społeczności normalnej. Te dzieci miały trudności w zakresie włączenia się do normalnego społeczeństwa po opuszczeniu szkoły specjalnej.

Nowa ustawa „O ustroju szkolnictwa z 1962 roku” wprowadziła w Szwecji szkołę jednolitą: 9-letnią obowiązkową szkołę podstawową, 3-letnią zróżnicowaną szkołę licealną, 2- oraz 3-letnią szkołę zawodową i zobowiązała gminy (komuny) do organizowania 10-letniej obowiązkowej szkoły specjalnej w ramach normalnej szkoły podstawowej. Dla tych kategorii upośledzeń, które wymagają internatów ustawa nakazuje organizowanie oddzielnych szkół. Dlatego dzisiejsza Szwecja ma dwa rodzaje szkół specjalnych: szkołę w ramach szkół podstawowych i dla upośledzonych — samodzielną szkołę z internatem. Ten ostatni typ szkoły organizuje się przede wszystkim dla niewidomych, głuchych i ciężko poszkodowanych dzieci kalekich.

Poza obowiązkiem zakładania i utrzymywania szkół, gmina jest zobowiązana do udzielania koniecznej pomocy potrzebnej do tego, aby dziecko realizowało obowiązek szkolny. Stąd ta różnorodność szkół oraz daleko idąca pomoc w umożliwianiu ko-

upośledzenia umysłowego. Dla ułatwienia tym dzieciom pobierania nauki razem ze słyszącymi i normalnie widzącymi — zorganizowane są dla nich specjalne kliniki szkolne, które uczą i doskonalą je w sztuce mówienia artykułowanego, poznawania mowy z ust i korzystania z różnych urządzeń optycznych. Kliniki specjalne zaopatrzone są w urządzenia elektroakustyczne w celu przeprowadzenia treningu słuchowego i wykorzystywania w nauce mowy czynnej i biernej resztek słuchowych, zarówno w przewodnictwie powietrznym, jak i kostnym.

Kliniki szkolne są to placówki organizowane we wszystkich typach szkół. Są one powołane do udzielania pomocy uczniom, którzy z przyczyn fizycznych, psychicznych lub na skutek zaburzeń umysłowych nie mogą nadążyć za przeciętnym poziomem klasy.

W klinikach zatrudnia się wybitnych fachowców z zakresu różnych przedmiotów nauczania. W większości przypadków odbywa się tam nauka indywidualna. Jeżeli jednak zaistnieje sytuacja zmuszająca do tworzenia jednorodnych grup dokształcających, to one nie mogą przekroczyć liczby czterech uczniów.

Uczeń, przekazany do kliniki uczęszcza nadal do swej klasy, do kliniki udaje się tylko w tych godzinach lekcyjnych, które spra-

Pół wieku pracy nauczycielskiej

Jubileusz pięćdziesięciolecia pracy w zawodzie nauczycielskim obchodził kol. MIECZY-SŁAW LEWANDOWSKI, kierownik biblioteki w Szkole Podstawowej nr 14 w Inowrocławiu. Pracę zawodową rozpoczął w Szkole Podstawowej w Świątkowie w powiecie żnińskim, a od 1930 roku związany jest ze szkolnictwem Inowrocławia. W tym samym roku wstąpił do ZNP, gdzie pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji. Był długoletnim kierownikiem Szkoły Podstawowej nr 9 w Inowrocławiu.

Jubilat pełnił wiele funkcji społecznych, był ławnikiem Sądu Powiatowego, inspektorem społecznym przy Sądzie Powiatowym, aktywnie działa w Zarządzie Powiatowym ZBoWiD.

Za ofiarną pracę pedagogiczną i działalność społeczną został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstań-czym, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Z okazji jubileuszu serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności i dalszej owocnej pracy składa kol. Lewandowskiemu Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Inowrocławiu.

*

Pół wieku pracy w zawodzie nauczycielskim ma za sobą kol. LEON PUCHAŁA nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 3 w Jarosławiu. Z miastem tym Jubilat

związany jest nieprzerwanie od 1923 roku. Nauczanie łączył zawsze z aktywną działalnością społeczną i związkową. W latach 1936-1939 był sekretarzem Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP, po wyzwoleniu prezesem tego oddziału. Był organizatorem i kierownikiem pierwszej szkoły TPD w Inowrocławiu, a następnie długoletnim kierownikiem Szkoły Podstawowej nr 3. Za ofiarną pracę odznaczony jest Złotym Krzyżem Zasługi.

Z okazji jubileuszu najserdeczniejsze życzenia składa kol. Puchałemu Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Inowrocławiu.

*

Piękny jubileusz pięćdziesięciolecia pracy nauczycielskiej obchodzi kol. JÓZEF BERLAK, długoletni kierownik Szkoły Podstawowej w Lutomiersku, w powiecie łódzkim. Ze szkołą tą związany jest już od 1921 roku.

Z Jego inicjatywy w czynie społecznym miejscowa ludność wybudowała szkołę. W okresie okupacji prowadził szeroką działalność oświatową, za co więziony był przez okupanta w Radogoszczu. Po wyzwoleniu jako jeden z pierwszych zaczął organizować nauczanie. Obecnie mieszkańcy Lutomierska i okolicznych wsi to w ogromnej większości wychowankowie Jubilata. Wiele czasu i wysiłku poświęcił kol. Berlak działalności społecznej, był radnym GRN, członkiem GK FJN, aktywnym działaczem, prezesem Ogniska ZNP i aktywistą ZSL. Odznaczony jest Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL oraz Honorową Odznaką „Zasłużonego dla Woj. Łódzkiego”.

Z okazji Jubileuszu serdeczne gratulacje i życzenia składają Jubilatu Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Łodzi oraz Wydział Oświaty i Kultury Prez. PRN.

Kontynuując cykl materiałów dotyczących zjawiska niżu demograficznego w szkolnictwie podstawowym, staramy się spenetrować różne rejony kraju. Specyfika każdego z nich wynika z określonych uwarunkowań geograficznych, gospodarczych, demograficznych itp. Dlatego w poszczególnych województwach, miastach, powiatach inny będzie zakres owego zjawiska, inne rodzaje „zysku”, inne kłopoty.

Tym razem prezentujemy jedno z największych miast wojewódzkich — przemysłową Łódź. Charakterystyczne, że w tej ponad 700-tysięcznej stolicy województwa pracuje wyjątkowo duża liczba kobiet, co wpływa automatycznie na charakter zajęć placówek oświatowo-wychowawczych, a wśród nich — również szkół.

SRÓDMIEŚCIE I OKOLICE

W łódzkich szkołach podstawowych już od dwóch lat dość znacznie zmniejsza się liczba dzieci. Proces ten będzie się z roku na rok pogłębiał. Już w bieżącym roku szkolnym zaznaczył się spadek liczby uczniów o 6500 w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jeśli dziś uczy się tu 90.000 dzieci, to pod koniec bieżącej pięcioletki do szkół podstawowych uczęszczać będzie już tylko 65.000 uczniów, a więc prawie o 1/3 zmniejszy się ich liczba.

Ale dane statystyczne nie oddają w pełni istniejącej sytuacji, bo oto w szybkim tempie obniża się procent uczniów przede wszystkim w szkołach śródmiejskich, natomiast w wielu placówkach znajdujących się w dzielnicach peryferyjnych, które w dość szybkim tempie rozbudowują się, będzie w dalszym ciągu ciasnota. Trzeba więc tu budować nowe oraz rozbudowywać dotychczasowe obiekty. Tak więc w niektórych dzielnicach niżej demograficzny nie wpłynie automatycznie na poprawę warunków lokalowych we wszystkich szkołach.

W Łodzi zmianowość nauczania wynosi 1,45; zaś pod koniec bieżącej pięcioletki zmniejszy się do 1,18. Za tą średnią statystyczną kryje się zjawisko bardziej złożone: szkoły śródmiejskie pracują już dziś w przeważającej większości na jedną zmianę, natomiast wiele szkół w dzielnicach rozbudowujących się pracuje na dwie zmiany. Są one za ciasne i dosłownie pękają w szwach. Malejąca liczba dzieci w placówkach śródmiejskich, a także zły stan niektórych budynków, wymagać będzie ich likwidacji. W sumie — według opracowanych już planów zlikwiduje się w ciągu pięciu lat na terenie Łodzi 17 szkół i tyleż zostanie wybudowanych. Wszystko wskazuje na to, że plan ten zostanie zrealizowany, bowiem budżety na budownictwo szkolne — mimo niżu nie zostaną obcięte, jak mnie poinformowano w kuratorium. Dlatego możemy poprzestać na zasygnalizowaniu tej sprawy, wskazując jednocześnie na złożoność zjawiska nawet tam, gdzie przybrało ono duże rozmiary.

Warto natomiast pokusić się o odpowiedź na pytanie, w jakim kierunku pójdą czy powinny pójść wysiłki władz oświatowych i związkowych w obecnej sytuacji. Rzecz charakterystyczna, że w nowych, zmienionych warunkach, wszelkie plany dotyczące zmian omawiane są wspólnie przez Kuratorium i Związek.

WYMIERNE KORZYŚCI

W latach niżu zmniejszy się w łódzkim szkolnictwie podstawowym liczba oddziałów z 2620 do 2240. Pozostanie sporo pomieszczeń, które można będzie przeznaczyć na pracownię, czytelnice, świetlice, kółka zainteresowań itp. Część z nich zagospodarują organizacje dziecięce i młodzieżowe, nie mające dotychczas własnego kąta. Będzie można wreszcie uczynić z większości placówek szkoły o pełnym profilu dydaktyczno-wychowawczym, środowiskowe, zajmujące się wszechstronnym wychowaniem dzieci i młodzieży na lekcjach i poza nimi. Ta sprawa zajmuje dziś centralne miejsce w planach łódzkich władz oświatowych.

W kuratorium mówiono wprawdzie, że nawet w okresie tzw. wyżowego szczytu starano się nie zaniedbywać różnych form pracy wychowawczej. Jednakże ze względu na warunki obiektywne była to działalność niezbyt efek-

tywna, stanowiąca jak gdyby dodatek do pracy dydaktycznej. Trzeba było przede wszystkim realizować nowe programy nauczania, udostępnić ośmiolatkę wszystkim uczniom, wyszkolić i skompletować kadrę fachowców, a także zatroszczyć się o pomoce naukowe. Wszystkie te trudności, jak i piętzące się wydatki na budowę i rozbudowę szkół odsunęły niejako na

chówawczych, nie regulowali ich na naszym własnym odcinku szkolnym, nie starali się o takie ich rozwiązanie, by przyszła integracja mogła być dokonywana już na wyższym poziomie doświadczeń i osiągnięć”.

A przecież każde środowisko, każda szkoła może poszczycić się mniejszymi lub większymi doświadczeniami w dziedzinie wychowania. Wskazują one, iż wła-

ścyciele mają do dyspozycji 12 godzin w tygodniu na prowadzenie zajęć wychowawczych z młodzieżą, bądź w ramach etatu, bądź w ramach godzin nadliczbowych. W Łodzi, gdzie nie narzeka się na brak kadry, a przeciwnie — zachodzi obawa, że będzie jej nadmiar — można by eksperyment ten z powodzeniem upowszechnić. Pozwoli to po pierwsze na objęcie dodatkową opieką fachową dużej grupy dzieci, zaś po drugie — na zmniejszenie zjawiska drugoroczności, szczególnie w klasach młodszych.

BEZ PANIKI

Władze oświatowe w Łodzi poważnie obawiają się — jak wspomniałam, że przy dalszym spadku liczby dzieci dla wielu nauczycieli nie starczy godzin lekcyjnych. W kuratorium padły nawet słowa, że w takiej sytuacji trzeba będzie nawet zwolnić część pedagogów. Dotyczy to szczególnie wielu placówek śródmiejskich „wyludniających się” w szybkim tempie. W dodatku właśnie w Łodzi notuje się najniższy w kraju przyrost naturalny, bo zaledwie 0,5 na 1000 mieszkańców. Te obawy o nadmiar kadry, o utrzymanie wszystkich nauczycieli w szkołach sugerują pewne rozwiązania. Jedno z nich polegać ma na zmniejszeniu liczby uczniów w klasach. Jest to zapewne konieczny zabieg organizacyjny, który w pewnym stopniu wpłynie na utrzymanie dotychczasowego stanu zatrudnienia, ale przecież nie jedyny.

Należałoby postulować, by w sprzyjającej sytuacji niżowej objąć nauczaniem również sześciolatków. Dyskutowano od wielu lat problem znalazłby po raz pierwszy w łódzkich szkołach praktyczne rozwiązanie. Dotychczasowe badania i obserwacje wskazują, że już w tym wieku większość dzieci zupełnie dobrze radzi sobie z nauką szkolną. Świadczą o tym również doświadczenia pedagogów innych państw, jak np. Anglii. W Łodzi, podobnie zresztą jak w wielu innych wielkoprzemysłowych ośrodkach, gdzie poważna liczba matek pracuje zawodowo, a przedszkola są z reguły przeładowane, sprawa ta miałaby kapitalne znaczenie. Zmniejszyłaby się między innymi liczba dzieci w wieku przedszkolnym, a wszystkie sześciolatki zostałyby objęte opieką dydaktyczno-wychowawczą w szkole, na lekcji i poza nią.

Należałoby też w sprzyjającej sytuacji niżowej podjąć próbę zwiększenia liczby godzin lekcyjnych w klasach I-IV. Teoretycznie nie jest to problem nowy, bowiem od lat dyskutowano. W kuratorium poinformowano mnie wprawdzie, że zwiększono już liczbę godzin we wszystkich klasach najmłodszych od dwu do czterech godzin tygodniowo. Jednakże objęto tymi godzinami tylko grupę dzieci nie nadążających w nauce. Jest to — rzecz jasna — duży krok naprzód w usprawnianiu pracy szkół. Chodzi jednak o to, by dodatkowymi godzinami objęte zostały wszystkie dzieci klas najmłodszych. Przedłuż się w ten sposób pobyt uczniów w szkole, a także — co jest ogromnie ważne — można będzie poszerzyć dotychczasowy program zajęć lekcyjnych, uczynić go mniej infantylnym, pogłębić, dostosować do psychiki współczesnego ucznia.

Oczywiście, postulaty te, wynikające ze specyficznych warunków w Łodzi, wymagają akceptacji resortu oświaty. Im szybciej zostaną zrealizowane, tym łatwiej szkolnictwo podstawowe będzie mogło właściwie realizować program nowej, reformowanej szkoły. Chodzi o to, by wytyczne Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego były elastyczne, dostosowane do określonej sytuacji w poszczególnych rejonach kraju. Trzeba zostawić władzom oświatowym w terenie pewne kompetencje na rozwiązywanie niektórych problemów, wynikających ze specyfiki własnego środowiska. Zresztą minister H. Jabłoński powiedział dość jednoznacznie, że — jeśli nie zostałyby zapewnione warunki do lepszej pracy szkół — to niech nawet sieć szkolnictwa wygląda źle na papierze, ale za to dobrze w życiu. Nie chodzi przecież o punkty na mapie sieci szkolnej, o najlepiej choćby prowadzoną robotę papierkową, lecz o sprawę stokrotnie ważniejszą: o coraz wyższy poziom kształcenia i wychowania wszystkich dzieci, o właściwe, pełne wykorzystanie sytuacji spowodowanej niżem demograficznym.

MŁODZIEŻ WYMAGA STAŁEJ OPIEKI WYCHOWAWCZEJ

Z uwagi na wielkomiejskie środowisko, pracę zawodową dużej grupy kobiet konieczne jest wzmocnienie działalności wychowawczej szkół.

W przemysłowej Łodzi młodzież wymaga stałej opieki pedagogów nie tylko na lekcjach przewidzianych programem. Pracuje tu 48,5 proc. kobiet w różnych działach gospodarki społecznej (najwyższy procent zatrudnionych kobiet w kraju). Sytuacja taka, jak i specyficzny wpływ wielkiego miasta na postawy młodzieży wymagają poważnych wysiłków wychowawczych szkół. A obecnie istnieje szansa rozszerzenia takiej działalności, zwiastująca że Łódź ma dostateczną liczbę wyszkolonej, fachowej kadry. Wystarczy powiedzieć, że na 3847 pedagogów, zatrudnionych w szkolnictwie podstawowym — 3150 posiada ukończone studium nauczycielskie i dyplomy wyższych uczelni, co stanowi ponad 80 proc. zatrudnionych. Zdecydowana większość zdobyła dodatkowe kwalifikacje, kilkadziesiąt osób studiuje zaocznie. Tej wyszkolonej kadry nie wolno stracić choćby dlatego, że koszty, jakie poniosły z tytułu jej wykształcenia władze oświatowe, znacznie przekroczyłyby koszty osobowe zatrudnienia. A przecież za kilka lat, w okresie nowej fali wyżu ludzkiego będą niezbędnymi w szkolnictwie.

Jednocześnie należy troszczyć się o stałe doskonalenie i „odświeżanie” wiedzy pedagogów, mimo iż formalnie przeważająca większość zdobyła już potrzebne kwalifikacje zawodowe. Ale szybki rozwój nauki, rozwój wszystkich dziedzin życia, zmiany programowe, batalia o jakość, pracy szkół — wymaga ciągłego doskonalenia kadry pedagogicznej.

Z uznaniem można mówić o władzach oświatowych i związkowych w Łodzi, które zorganizowały w miejsce zlikwidowanego SN ośrodek szkoleniowy dla swoich pedagogów. W ubiegłym roku uczestniczyło w rocznym kursie przeszło 600 nauczycieli, którzy napotykali trudności dydaktyczno-wychowawcze i nie kontaktowali się z ośrodkiem metodycznym czy naukowym. Zajęcia lekcyjne rozłożono im w ten sposób, że pracowali przez pięć dni w tygodniu w szkole, zaś szósty dzień — sobotę wykorzystywali na doskonalenie swej wiedzy w ośrodku. Rodzą się tu jednakże pewne wątpliwości. Jeśli szkolenie takie ma być w pełni efektywne, należałoby uczestnikom kursu obniżyć wymiar godzin lekcyjnych. Wydaje się, że w istniejącej sytuacji można sobie na taką zmianę organizacyjną w Łodzi pozwolić. Chodzi o to, by stworzyć tej grupie osób dogodne warunki do pogłębienia wiedzy, by nauczyciele mieli czas na przygotowanie się do zajęć własnych, mogli w większym stopniu korzystać z biblioteki, gruntowniej przygotować prace pisemne itp. Koszt zorganizowania takiego kursu jest z pewnością dość wysoki. Prowadzą go pracownicy nauki i wyższych uczelni. Trzeba więc zrobić wszystko, by ta nowa forma doskonalenia nie stała się jeszcze jednym zabiegiem formalnym, lecz przyniosła poważne korzyści nauczycielom, a pośrednio — również ich wychowankom.

*

Omówiliśmy z grubsza najbardziej istotne sprawy dotyczące łódzkiego szkolnictwa podstawowego. Nie można dziś jeszcze w całej pełni ocenić starań, wysiłków, słuszności koncepcji i propozycji wysuwanych przez władze oświatowe tego miasta. Toczy się jeszcze dyskusja nad pracą szkół w zmienionych warunkach. Ale wszechstronna znajomość wszystkich problemów szkolnictwa podstawowego, specyfiki własnego rejonu, dostrzeganie trudności i korzyści, umiejętność perspektywicznego spojrzenia na złożone zjawisko niżu, ogromna troska o młodzież i kadrę — wszystko to świadczy o gospodarskim, rzetelnym stosunku władz oświatowych Łodzi do rozlicznych zadań, jakie obecnie przed nimi stanęły. Chodzi o to, by plany wynikające z określonej sytuacji tego wielkoprzemysłowego ośrodka zostały jak najszybciej zaakceptowane.

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze sekcji związkowych

15 grudnia ubiegłego roku obradowała w Warszawie w gmachu Zarządu Głównego ZNP konferencja sprawozdawczo-wyborcza najliczniejszej sekcji związkowej — szkolnictwa ogólnokształcącego. Referat sprawozdawczy, zawierający bilans osiągnięć, a także słabości w pracy sekcji za ostatnie trzy lata kadencji, ustępującego zarządu, wygłosiła jego przewodnicząca, kol. **Stanisława Kamińska**. Konferencja była też okazją do szerokiej wymiany poglądów na temat dalszego profilu działalności sekcji, jej roli i miejsca w życiu szkoły i nauczyciela. W tej interesującej dyskusji udział wzięli zaproszeni goście, wśród których byli: wiceprezes Zarządu Głównego ZNP — **Marian Rataj**, nacelnik z Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — **Eugeniusz Pietrzykowski**, kierownik Zespołu Pedagogicznego ZG ZNP — **Jerzy Misiewicz**. Dyskusję kierowali: **Halina Matulowa** i **Bolesław Redlich**.

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza sekcji przypadła tym razem w okresie, kiedy dokonujemy oceny pracy we wszystkich dziedzinach życia. Znalazło to wyraz i na grudniowym spotkaniu delegatów. Zarówno w referacie, jak i w dyskusji wracał często problem dynamicznego rozwoju szkolnictwa w okresie 25-lecia Polski Ludowej. Podkreślano, iż w bilansie tym ma swój udział również Sekcja Szkolnictwa Ogólnokształcącego.

„W pracy naszej — stwierdzono w referacie sprawozdawczym — staraliśmy się rozumieć rzeczywistość, w której żyjemy, podejmować problemy stawiane przez partię, rząd, wnikać w aktualne potrzeby szkoły i nauczyciela. Naszą największą troską był poziom szkoły i coraz wyższa jej sprawność“.

Zakres działalności sekcji, liczącej ponad 200 tys. członków, był bardzo różnorodny, a rejestr problemów, jakimi się zajmowała, ogromny. W zasadzie dzia-

łalność ta podporządkowana była dwu grupom spraw: dalszemu ożywieniu pracy organizacyjno-związkowej oraz doskonaleniu procesu dydaktyczno-wychowawczego szkoły i ulepszaniu warsztatu pracy nauczyciela.

W okresie ostatniej kadencji wzrosła wyraźnie aktywność sekcji. Podkreślano, iż stało się to dzięki poszerzeniu aktywności w okręgach i oddziałach, w wielu rejonach obserwuje się ściśle powiązanie sekcji terenowych z konkretnymi szkołami, ze środowiskiem. Te niewątpliwie osiągnięcia nie mogą jednak przesłonić licznych jeszcze braków. Słabością sekcji jest np. to, że aktywność jej składają się głównie z kadry kierowniczej szkół. W pracy nowego zarządu stawiać trzeba częściej na szeregowych nauczycielach, którym nie brak ani chęci do społecznego działania, ani inwencji twórczej. Dla spraw sekcji

okazji dokonywania podsumowań należą się słowa uznania.

Wśród wielu zadań, jakie stały przed sekcją w okresie ubiegłej kadencji, na plan pierwszy wysunęły się prace nad doskonaleniem działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły. Zadania niełatwe, zważywszy, że był to okres wprowadzania w życie założeń reformy. Dyskusja nad reformą szkolną, wprowadzenie w życie klasy ósmej, nowe programy i podręczniki, baza materialna szkół, warunki pracy nauczycieli, postępowanie pedagogiczne, doskonalenie nauczycieli, struktura nowego liceum — oto tylko część problemów, którym sekcja poświęciła wiele uwagi.

chowawców, jak i warsztatu ich pracy służyły organizowane różnej formy doskonalenia, jak kursy specjalistyczne, seminaria, szkolenia. Bogata i różnorodna była działalność pedagogiczna, zwłaszcza samokształcenie prowadzone poprzez konferencje rejonowe. Rezultatem doskonalenia jest wzrost zaangażowania nauczycieli w pracę nad podnoszeniem wyników nauczania. W systemie doskonalenia wiele uwagi poświęcono szkoleniu kadry kierowniczej; sekcja opracowała projekt systemu doskonalenia kadry kierowniczej i przedłożyła go w ZG ZNP.

Niezależnie od prac podejmowanych centralnie, poszczególne sekcje okręgowe opracowały samodzielnie różne zagadnienia. Wyróżniają się tu okręgi w m. Łodzi, Białymstoku, Katowicach, Poznaniu i Rzeszowie.

W trosce o poprawę warunków pracy nauczycieli czyniono starania o zniesienie niektórych przepisów, ulg dla studiujących itp. Wiele postulatów sekcji zostało spełnionych. Nie wszystkie sprawy udało się doprowadzić do końca.

Dyskusja wykazała, iż nowo wybrany zarząd będzie miał niełatwe zadania; problemów, które wymagają rozstrzygnięcia, jest niemało. Jeden z nich zawarty jest w pytaniu, które padło w końcowej części referatu: „Jak ma być ukształtowane liceum ogólnokształcące?“. Struktura zmodyfikowanego liceum musi odpowiadać potrzebom życia. W kształtowaniu tej struktury nie może zabraknąć sekcji.

Mówiono o tym obszernie w dyskusji. Wynika z niej, że nauczyciele z zadowoleniem przyjęli wiadomość o wprowadzeniu do zreformowanego liceum zajęć fakultatywnych, słuszne są decyzje o wprowadzeniu zajęć typu zawodowego. Problem jednak w tym, że do dnia dzisiejszego nie zostały określone zasady realizacji tych koncepcji. Kierownictwa szkół mają ponadto poważne kłopoty z werbowaniem nauczycieli do prowadzenia zajęć fakultatywnych. Istnieje duża niejasność co do samego charakteru zajęć typu zawodowego. Jak dotychczas tylko Stoleczany Ośrodka Metodyczny

podjął się przygotowania nauczycieli do nowego typu obowiązków.

W dyskusji zgłoszono również takie trudności kadrowe, jak ciągły brak specjalistów do zajęć technicznych, niedostateczne przygotowanie do pracy szkolnej młodych nauczycieli, niechęć młodych do pracy z organizacjami młodzieżowymi w szkole itp.

Nowy Zarząd będzie musiał rzeczywiście zrobić poważny krok w kierunku udzielenia nauczycielom daleko idącej pomocy. Chodzi tu głównie o pomoc w doskonaleniu warsztatu pracy. W dyskusji padały dość często krytyczne uwagi pod adresem nowych programów, z których realizacją nauczyciele mają poważne trudności. Warto też podjąć się analizy budżetu czasu nauczyciela; poczynić starania o zmniejszenie liczby uczniów w klasie, zaopatrzenie szkół w pełny zestaw pomocy naukowych, wreszcie unormowanie płac za godziny nadliczbowe.

Do problemów poruszonych w dyskusji ustosunkował się wiceprezes **Marian Rataj**. Podkreślił iż Zarząd Główny wysoko sobie ceni pracę Sekcji Szkolnictwa Ogólnokształcącego, której dorobek służy sprawie całego Związku. Zasięg oddziaływania sekcji jest ogromny, stąd też jej szczególna rola w kształtowaniu odpowiednich warunków pracy szkoły i nauczyciela. W momencie, kiedy dokonujemy poważnej reformy szkolnictwa, kiedy zapadają w tej sprawie decyzje — stałe uczestnictwo w tych pracach sekcji jest konieczne. Kolega Rataj podziękował ustępującemu zarządowi za duży wkład pracy w dorobek całego Związku.

W wyniku przeprowadzonych wyborów przewodniczącym sekcji został kol. **Gabriel Rzyśko**, wiceprzewodniczącymi: doc. dr **Tadeusz J. Wiloch**, **Stanisława Kamińska** i **Iwona Błaszczyk**; funkcję sekretarza obdarzono kol. kol.: **Barbarę Tutek** i **Martę Pałacką**. Na Krajowym Zjeździe Delegatów, sekcję reprezentować będą: **St. Kamińska**, **J. Misiewicz** i **St. Watras**. **M.R.**

... Szkolnictwa Ogólnokształcącego...

trzeba też pozyskać więcej młodych kolegów.

W krótkim sprawozdaniu trudno ustosunkować się do wszystkich rozlicznych spraw, jakimi zajmowała się sekcja. O kilku wszakże wspomnieć wypada, że względu choćby na ogromny wkład pracy i zaangażowanie wielu tysięcy nauczycieli i wychowawców — członków zarządu, którzy w dalekim terenie wprowadzili w życie stojące przed szkolnictwem niełatwe zadania. O ludziach tych nie ma w statystycznym bilansie, a przecież za każdą akcją, jakich wiele sekcja przeprowadziła w ciągu trzech minionych lat, za każdą zorganizowaną imprezą kryje się wysiłek tysięcy bezinteresownych działaczy, tysięcy konkretnych ludzi, którym przy

Sekcja starała się aktywnie uczestniczyć w przeobrażaniu życia szkolnego, wychodząc naprzeciw potrzebom nauczyciela. I tak np. tuż po wprowadzeniu do szkół wychowania obywatelskiego opracowano dokument dotyczący kryteriów ocen z tego przedmiotu. Sekcja uczestniczyła też w doskonaleniu norm i przepisów prawnych, była również obecna przy tworzeniu nowych.

Na duży plus ustępującego zarządu zapisac należy jego udział w inicjowaniu i propagowaniu postępu pedagogicznego. Nowatorstwo pedagogiczne było zresztą zawsze domeną działalności tej sekcji, nie bez przesady można mówić o powszechności tego ruchu. Dzieje się tak dzięki utrzymywaniu systematycznych kontaktów z zakładami naukowymi, z kadrą wykładowców z wyższych uczelni.

W pracach nad doskonaleniem działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły głównym przedmiotem zainteresowań sekcji był jednak sam nauczyciel. Doskonaleniu zarówno osobowości wy-

obrażają ludzi zaangażowanych w to, co robią, oddani nielatywnej, odpowiedzialnej pracy — taka uwaga nasuwać się musiała nieodparcie obserwatorowi krajowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej Sekcji Szkolnictwa Specjalnego. Świadczyły o tym zarówno referat, jaki dyskusja, wysuwane zagadnienia i troska, z jaką traktowano każdy problem związany z dzieckiem upośledzonym fizycznie, umysłowo czy moralnie.

W konferencji, która odbywała się 19 grudnia, prócz 52 delegatów uczestniczyli: sekretarz ZG ZNP — **Władysław Wawrzynowski**, wicedyrektor Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — **Józef Szymański**, przedstawiciele Związku Głuchych i Związku Niewidomych.

Trzyletni okres, od grudnia 1966 do grudnia 1969 roku — starania, osiągnięcia i kłopoty Sekcji Szkolnictwa Specjalnego z tego okresu — omówił w referacie dotychczasowy przewodniczący, doc. **Kazimierz Kirejczyk**. We wstępie stwierdził, że w pedagogice specjalnej na świecie w ostatnich latach dominują nowe tendencje. Najistotniejsze z nich wiążą się z przekonaniem, że możliwe jest uzyskanie lepszych niż dotychczas wyników w procesie rehabilitacji wielu upośledzonych. Warunkiem tego jest przede wszystkim bardzo wczesne rozpoczęcie pracy z dzieckiem upośledzonym (już w drugim, a nawet w pierwszym roku jego życia), przekreślenie izolacji dziecka upośledzonego od dziecka normalnego w procesie jego nauczania i wychowania. Bardzo istotne również jest wykorzystywanie najnowszych zdobyczy naukowych z zakresu prac pedagogicznych w szkolnictwie specjalnym.

W tych kierunkach zdążyła też praca sekcji. Wiązało się to z chęcią niepozostawiania w tyle za osiągnięciami innych. W wielu

pracach udało się uzyskać sukcesy, w wielu innych trudne problemy nie zostały jeszcze załatwione.

Do sukcesów zaliczyć można przede wszystkim wysiłki sekcji w popularyzowaniu wśród nauczycieli pracujących w szkolnictwie specjalnym — tendencji poczyniła pedagogiki specjalnej w innych krajach.

Z tym wiązał się wybór Warszawy jako miejsca obrad V Międzynarodowego Kongresu Światowej Federacji Głuchych. Kongres odbył się w 1967 roku. Wielu działaczy sekcji wiozło w prace przygotowawcze dużo wysiłku. V Kongres zgromadził w naszej stolicy wybitnych specjalistów. W obradach udział brało ponad 200 nauczycieli, wychowawców i

szkolnictwa dla upośledzonych umysłowo. Ten ostatni dział szkolnictwa uznano za najważniejszy z uwagi na obecność dzieci upośledzonych umysłowo we wszystkich szkołach normalnych. Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego sprawy kształcenia kadr uznali za podstawowe i zapewnili im „zielone światło“ na najbliższe lata. Pierwsze efekty już są.

Kończą się prace związane z przekształceniem Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej na Wyższą Szkołę Pedagogiki Specjalnej. Studenci pierwszego roku rozpoczęli już naukę w oparciu o nowe programy, opracowane przez specjalną komisję. Członkowie Komisji Mieszanej da-

leżnictwie wysłało do kierowników szkół podstawowych pismo zalecające przyjmowanie tam odpowiednio przygotowanych dzieci głuchych. Na razie trudno jednak mówić o dzieciach przygotowanych. Wprawdzie pewne prace w tej dziedzinie podejmowane są przez poradnię dla rodziców dzieci głuchych, ale trzeba by je znacznie rozszerzyć.

W okresie trwania trzyletniej kadencji sekcji — zmarła wybitna uczona-pedagog **Maria Grzegorzewska**. Sekcja utworzyła specjalny Komitet Uczczenia Pamięci Marii Grzegorzewskiej. Nazwano też jej imieniem Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej i jedną z ulic Warszawy. Ufundowano tablicę pamiątkową, nagrobek. Zajęto się wydaniem zbiorowym dzieł **M. Grzegorzewskiej**.

W dyskusji najpilniej zabrzmiła sprawa podręczników, pomocy naukowych, kwalifikacji kadr. Domagano się zorganizowania studiów dla wychowawców. Poruszono również sprawę braków w wykształceniu kadr wychowawczyń przedszkoli dla dzieci upośledzonych. Przy nastawieniu na zajmowanie się najmłodszymi dziećmi istnieje konieczność szybkiego uzupełniania tych braków.

Przedstawiciel ZG Związku Głuchych poruszył ważki problem zwalczania analfabetyzmu dorosłych głuchych wśród których 40 proc. to ludzie nie umiejący czytać ani pisać. Rocznie organizuje się około 20–30 kursów dla dorosłych głuchych, ale jest to za mało. Przy tym i tu dotkliwie daje się we znaki brak podręczników.

Wielu delegatów zwróciło uwagę na pracę ośrodków selekcyjnych, podkreślając konieczność zwiększenia możliwości badania dzieci i fachowego kierowania ich do właściwych zakładów. Poruszana była sprawa odpłatności rodziców za pobyt dziecka w zakładzie. Obliczanie opłat od globalnych zarobków, bez rozbić na zarobek przypadający na jedną osobę w rodzinie — często jest krzywdzące. Poświęcono także uwagę uregulowaniu statusu wychowawcy zakładu poprawczego, wypracowa-

niu metod diagnostycznych, które pozwoliłyby obiektywnie określić stopień deprawacji i potem resocjalizacji wychowanka oraz wypracowaniu metod postępowania z młodzieżą w zakładzie poprawczym. Poważne trudności sprawia też prowadzenie klas specjalnych w szkołach normalnych. Lepsze rezultaty daje tworzenie szkół, a nie klas specjalnych.

Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, wicedyrektor Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego — **Józef Szymański** podkreślił żywe zainteresowanie i poparcie ministerstwa dla prac sekcji. Resort poczynił kroki w celu zapewnienia rozwoju szkolnictwa specjalnego, zwłaszcza w kierunku kształcenia kadr. Dyrektor podkreślił jednak istnienie niepokojącego zjawiska w szkolnictwie specjalnym, mianowicie wysokiego procentu uczniów nie promowanych do następnych klas. Fakt ten nasuwa myśl, że nauczyciele szkolnictwa specjalnego mają tendencję wyrównywania do poziomu szkół normalnych. Tymczasem chodzi o to, że w szkole specjalnej trzeba wydobyć z dzieci to, co jest dla nich możliwe. Wiele spraw zasygnalizowanych w dyskusji dyrektor uznał za pilne do rozpatrzenia przez ministerstwo.

Sekretarz ZG ZNP — **Władysław Wawrzynowski** podkreślił osiągnięcia prac sekcji w minioniej kadencji, a także dobrą atmosferę współpracy z Ministerstwem Oświaty. Powiedział: „W tej sekcji, mimo wielkiej rozbieżności zainteresowań poszczególnych specjalności, jest w pełni jednolita opinia co do ogólnego rozwoju szkolnictwa specjalnego. Sekcja Szkolnictwa Specjalnego charakteryzuje się tym, że ma ludzi zaangażowanych, pełnych entuzjazmu dla swojej pracy“.

Delegaci wybrali nowe władze: przewodniczącym został ponownie doc. **Kazimierz Kirejczyk**, zastępcami: dr **Stanisław Jedlewski**, mgr **Leon Kosteń** i **Czesław Kuchowicz**. Sekretarzem — mgr **Krzysztof Lubkowska**. **H.P.**

... Szkolnictwa Specjalnego...

innych pracowników szkolnictwa z całego kraju.

Obecnie trwają prace nad zorganizowaniem II Kongresu do Badań Naukowych nad Niedorozwojem Umysłowym. Sekcja planuje również jak najwięcej udział nauczycieli w tym kongresie.

Do dużych sukcesów zaliczyć można utworzenie Komisji Mieszanej do spraw Szkolnictwa Specjalnego. Komisja ta składa się z przedstawicieli Sekcji oraz Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Do programu jej prac włączono omawianie trudności w szkolnictwie specjalnym i szukanie dróg wyjścia. Zajęto się przede wszystkim sprawą kształcenia i doskonalenia kadr dla tego działu szkolnictwa, poza sygnalizowanymi już tu problemami szkolnictwa dzieci głuchych oraz

za do powołania Studium Doktoranckiego przy Katedrze Pedagogiki Specjalnej na UW. W bieżącym roku akademickim została zwiększona liczba doktorantów i stypendiów doktoranckich przy tej katedrze. Dalsze plany to zorganizowanie Zaocznego Studium Magisterskiego dla absolwentów Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej.

Do największych osiągnięć sekcji zaliczyć można przystąpienie do konkretnych prac związanych z wydawaniem podręczników dla szkół specjalnych, dla dzieci głuchych i upośledzonych umysłowo.

Nie dały jednak jeszcze rezultatów postulaty sekcji dotyczące pomocy narkowych dla dzieci upośledzonych.

Jeśli chodzi o dzieci głuche, to mimo starań nie udało się zapewnić 3–7-letniom specjalistycznego oddziaływania wychowawczego. Ministerstwo w zrozumieniu potrzeby przygotowywania w procesie nauczania i wychowania dzieci głuchych do życia w spo-

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze sekcji związkowych

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza sekcji obradowała w ciągu dwóch dni. Pierwszy dzień — 16 grudnia — miał charakter sesji naukowej. Wzięli w niej udział, poza delegatami na krajową konferencję, pracownicy naukowcy uniwersytetów, WSP oraz innych wyższych uczelni. Tematem obrad był problem kształcenia pedagogicznego studentów uniwersytetów — kandydatów na nauczycieli. Do problemów omawianych w tym dniu wrócimy w następnych publikacjach „Głosu Nauczycielskiego”. W relacji niniejszej zamierzamy skupić uwagę na drugim dniu obrad — 17 grudnia — w którym dokonano oceny działalności sekcji za okres ubiegłej kadencji oraz wybrano nowy zarząd.

Sprawozdanie ustępującego zarządu obejmowało nie tylko lata 1966—1969. Podobnie — jak to miało miejsce na konferencjach innych sekcji — ocenę pracy przedstawiono na tle osiągnięć danego działu szkolnictwa w okresie 25-lecia PRL.

Problemy kształcenia nauczycieli należały w całym powojennym okresie do najważniejszych w pracy ZNP. Od pierwszych miesięcy istnienia Polski Ludowej ZNP czynnie włączył się do rozwiązywania problemów kształcenia nauczycieli. Już w 1945 roku zorganizowano studium dokończeniowe Instytutu Pedagogicznego ZNP. Związek powołał następnie do życia instytut pedagogiczny w Warszawie, Katowicach i Wrocławiu, a przy okręgach szereg wyższych kursów nauczycielskich.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych zorganizowano kilka zaocznych studiów nauczycielskich, dla umożliwienia jak największej liczbie nauczycieli podnoszenia kwalifikacji. Jednocześnie w ogólnych ZNP i na łamach pism wydawanych przez Związek podejmowane były dyskusje nad dalszą reformą systemu kształcenia nauczycieli.

Wybrany na VIII Krajowym Zjeździe w 1964 roku nowy Zarząd Główny ZNP, uznał, że sprawa reformy systemu kształcenia nauczycieli jest jednym z najważniejszych problemów oświatowych, które powinny być rozwiązane w najbliższym okresie.

Sekcja Kształcenia Nauczycieli otrzymała zatem w swych pracach jak najpełniejsze poparcie najwyższych władz związkowych. Dyskusja nad reformą systemu

kształcenia nauczycieli otwarta została artykułem prezesa ZG ZNP — Mariana Walczaka, opublikowanym w „Głosie Nauczycielskim” w lutym 1965 roku.

Sprawa reformy systemu kształcenia nauczycieli znalazła bardzo szeroki oddźwięk w szeregach nauczycielskich i instancjach ZNP. Dyskusję przeprowadzono w zasadzie we wszystkich zakładach kształcenia nauczycieli. Zarządy okręgów zebrali wnioski ze swoich terenów, rozpatrzy-

Istotnym etapem konsekwentnej walki prowadzonej przez ZNP o przeprowadzenie tej reformy była sesja sejmowa w dniach 1—2 marca 1966 roku — poświęcona sprawom oświaty.

Wybrany w dniu 8 grudnia 1966 roku nowy zarząd sekcji kontynuował podjęte w poprzednim okresie prace. Główne etapy tej pracy — to zorganizowanie w lipcu 1967 roku w Gdańsku dwu-

tesorów, działaczy i pracowników nauki, 5-dniowe seminarium w Warszawie dla omówienia następujących spraw: koncepcja przyszłej wyższej szkoły kształcącej nauczycieli szkół podstawowych, kształcenie pedagogiczne kandydatów na nauczycieli w uniwersytetach, system kształcenia nauczycieli szkół zawodowych.

W wyniku systematycznych prac, konsekwentnego stanowiska Zarządu Głównego ZNP, Sekcji Kształcenia Nauczycieli oraz Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — V Zjazd PZPR podjął w uchwale postanowienie o powołaniu do życia WSN. W następstwie tej posiadającej historyczne znaczenie decyzji — od początku roku szkolnego 1969/70 powołane zostały do życia trzy pierwsze WSN. Po półrocznej pracy WSN, Sekcja Kształcenia Nauczycieli zorganizowała w styczniu 1969 roku ponowne seminarium poświęcone tym szkołom. W czasie seminarium przedyskutowane zostały takie sprawy, jak profil programowy WSN, miejsce i rola przedmiotów pedagogicznych w tej szkole, problem powiązania WSN z wyższymi uczelniami, kadra pracowników naukowo-dydaktycznych, funkcja WSN w systemie doskonalenia nauczycieli.

Wnioski wysunięte z tego seminarium pozwoliły władzom oświatowym w ulepszeniu struktury organizacyjno-programowej WSN. Z początkiem bieżącego roku akademickiego uruchomiono dziewięć dalszych WSN, w tym pięć jako szkoły pod względem organizacyjnym samodzielne.

Z kolei prezydium sekcji zajęło się problemem kształcenia pedagogicznego kandydatów na nauczycieli w uniwersytetach.

Poza tymi podstawowymi zagadnieniami sekcja zajmowała się szeregiem innych, bieżących spraw, wynikających z planu pracy Zarządu Głównego ZNP.

Jednym z głównych zagadnień był problem zebrania materiałów obrazujących pracę liceów pedagogicznych. Praca ta została zapoczątkowana.

W dyskusji nad sprawozdaniem delegaci pozytywnie ocenili działalność ustępującego zarządu. Również obecny na zebraniu sekretarz ZG ZNP — Stanisław Krawcewicz, przemawiając w imieniu kierownictwa Związku, podkreślił, iż Sekcja Zakładów Kształcenia Nauczycieli wniosła istotny wkład w działalność ZNP.

Konferencja nakreśliła również dalsze kierunki prac. Do najważniejszych należą: dalszy rozwój i umacnianie WSN. Sekcja Kształ-

cenia Nauczycieli wspólnie z władzami oświatowymi powinna zabiegać, ażeby WSN stały się wzorowymi zakładami wychowującymi nowe kadry nauczycielskie. W pracy tych placówek powinny być wykorzystane wszystkie najlepsze doświadczenia liceów pedagogicznych i studiów nauczycielskich oraz WSP. Szczególnie ważną sprawą decydującą o randze tych szkół, poziomie naukowym i atmosferze ideowo-wychowawczej jest problem kadr wykładawców.

W ciągu najbliższych miesięcy powinna być opracowana koncepcja studiów zaocznych przy WSN. Zdaniem sekcji, studia te powinny być organizowane wyłącznie dla absolwentów SN.

Należy również w najbliższym czasie określić i podać do wiadomości ogółu nauczycieli zasady drożności nauki dla absolwentów WSN, zarówno ze studiów stacjonarnych, jak i zaocznych.

Studia nauczycielskie — jak długo będą jeszcze istnieć — powinny być otoczone ze strony władz oświatowych i związkowych należytą opieką. W szczególności trzeba zapewnić wykładowcom SN możliwość zdobycia stopni naukowych, możliwość zatrudnienia najlepszej kadry w WSN.

Sekcja Kształcenia Nauczycieli powinna przygotować plan zebrania materiałów obrazujących dorobek wszystkich SN istniejących w latach 1954—1972, jak również kontynuować prace nad opracowaniem dorobku liceów pedagogicznych. Ważne miejsce w pracy sekcji powinny zająć sprawy kształcenia nauczycieli szkół średnich. Chodzi tu przede wszystkim o ostateczne opracowanie i wprowadzenie w życie koncepcji kształcenia pedagogicznego kandydatów na nauczycieli rekrutujących się z uniwersytetów; opracowanie koncepcji kształcenia pedagogicznego w wyższych szkołach zawodowych; określenie celów, struktury organizacyjnej i treści programowych wydziałów pedagogicznych na uniwersytetach.

W skład nowo wybranego zarządu weszło 31 osób, reprezentujących wszystkie okręgi ZNP oraz wszystkie typy zakładów kształcenia nauczycieli.

Przewodniczącym sekcji wybrano ponownie prof. dra Ludwika Bandurę.

K.W.

...Zakładów Kształcenia Nauczycieli



Foto: Cz. Górski

ly je na plenarnych posiedzeniach i po zaakceptowaniu nadesłali do Zarządu Głównego.

Dyskusja nad projektami reformy systemu kształcenia nauczycieli odbyła się również w PAN, Komisji do spraw Reformy Szkolnej, Komisji Pedagogicznej ZG ZNP i w niektórych sekcjach związkowych.

Plenum Zarządu Głównego ZNP, z 28 czerwca 1965 roku zaaprobowало podstawowe tezy na temat kierunków prac nad reformą systemu kształcenia nauczycieli, wynikające z przeprowadzonej dyskusji oraz zobowiązało Prezydium Zarządu Głównego do kontynuowania prac dla doprowadzenia do realizacji reformy systemu kształcenia nauczycieli.

W czasie kursu zebrano materiały uzasadniające słuszność reprezentowanego dotychczas przez sekcję i zaaprobowanego przez Zarząd Główny ZNP stanowiska.

W styczniu 1968 roku zarząd sekcji zorganizował, przy udziale wielu pro-

kowe i Technikum Odzieżowe w Radomiu. Cztery III nagrody (po 4 tys. zł) przyznano Technikum Chemicznemu i ZSZ w Sarzynie, ZSZ w Bytowie, Technikum Mechanicznemu i ZSZ w Radzynie Podlaskim oraz ZSZ w Sosnowcu. Ponadto przyznano szereg wyróżnień.

W konkursie „Szkoła bezpiecznym miejscem dla dzieci” I nagrodę (w wysokości 5 tys. zł) otrzymała Szkoła Podstawowa nr 2 w Lubczu. Dwie II nagrody (po 4 tys. zł) przyznano Szkole Podstawowej w Bieźnie oraz Szkole Podstawowej w Wysokiej Głogowskiej. Dwie III nagrody (po 3 tys. zł) uzyskały Szkoła Podstawowa nr 13 im. A. Mickiewicza w Krakowie. Przyznano również pięć wyróżnień.

Wszyscy laureaci spotkali się na uroczystości wręczenia nagród, dyplomów i wyróżnień, która odbyła się w dniu 18 grudnia ubiegłego roku w gmachu ZG ZNP. W uroczystości wzięli również udział: prezes ZG ZNP — Marian Walczak, wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego — Waldemar Winkiel, sekretarz ZG ZNP — Kazimierz Makowski oraz przedstawiciele CRZZ i PZU.

Zwiększył oceny konkursów dokonał sekretarz K. Makowski. Podkreślił on, że o powodzeniu konkursu świadczą w dużym stopniu uzyskane efekty materialne, a więc wykonane różnorakie zabezpieczenia, usprawnienia i prace porządkowe. Ale przede wszystkim cenne są osiągnięcia w zakresie kształtowania świadomości młodzieży o potrzebie przestrzegania zasad bhp, wyrabiania nawyków i przekonywania o wadze problemu.

Są to sprawy niezwykle istotne, bowiem z roku na rok niepokojąco wzrasta liczba nieszczęśliwych wypadków wśród młodzieży szkolnej. I tak jeśli w 1967 r. wydarzyło się ich 95 tys., z czego 28 tys. zakończyło się kalectwem, to w 1968 r. liczba ta wzrosła odpowiednio do 113 tys. wypadków, w wyniku których 30 tys. uczniów zostało kalekami. Ponad 1240 wypadków było śmiertelnych. Trzeba dodać, że ogromna większość tych nieszczęść zdarza się poza szkołą.

Dlatego tak ważną sprawą jest wyrabianie wśród uczniów nawyków przestrzegania bezpieczeństwa i higieny. Nie mniejszej wagi zadaniem jest systematyczna poprawa warunków pracy szkół i usunięcie wszystkich zagrożeń.

Konkursy odgrywają tu bardzo istotną rolę, angażując reszce młodzieży i nauczycieli, popularyzując w szerokim stopniu idee, której realizacja zapewni bezpieczną naukę w szkole i w znacznej mierze może uchronić od niebezpiecznego wypadku poza szkołą.

Porą przedstawić — choćby pokrótce — laureatów pierwszych nagród.

Technikum Mechaniczne i ZSZ im. Wojsk Ochrony Pogranicza w Szydlocie reprezentuje dyrektor placówki, kol. Jan Ziółek. Sukcesy w konkursie — powiada — były możliwe dzięki długofalowej akcji mającej na celu poprawę warunków nauki i pracy naszej szkoły, stworzenie możliwości rekreacji dla młodzieży, uprawiania sportu itp. Sama szkoła w przeciągu ostatnich lat zmieniła się nie do poznania; ze starego, walcącego się budynku została przeniesiona do nowego gmachu. Po budowaniu internatu, nowoczesne warsztaty i magazyny, wspaniały stadion i pawilon sportowy. Właśnie szczególnie wiele uwagi poświęcono na stworzenie warunków do rekreacji dla młodzieży i do sportowego wyżywienia. I tak powstały wokół szkoły dwa parki, ciepłarnia na sadzonki kwiatowe (w sumie wysadzono 180 tys. krzewów i 4 tys. róż), jest też małe ZOO. Obecnie rozpoczęto budowę amfiteatru letniego na tysiąc miejsc.

Ogromna część wszystkich tych prac została wykonana w czynie społecznym i przy pomocy wojska. Nauczyciele byli inicjatorami tych czynów, gremialnie brali w nich udział, potrafili zaangażować i porwać za sobą całe środowisko.

W zakończonym konkursie w szkole zwrócono przede wszystkim uwagę na zachowanie porządku i estetyki wnętrza oraz szeroko rozwinięto różnorodne formy propagandy bhp. Zadania konkursowe były dostosowane do konkretnych potrzeb szkoły, a w ich realizacji brali aktywny udział wszyscy: młodzież, POP, ognisko ZNP, cała rada pedagogiczna. Szkoła osiągnęła sukcesy tylko dzięki wspólnemu wysiłkowi.

O realizacji zadań konkursowych przez Szkołę Podstawową nr 2 w Lubczu mówi kierownik placówki kol. Stanisław Gziński. I tu kilka lat temu zaczynało od radykalnej zmiany warunków pracy szkoły, a więc wybudowano nowy gmach szkolny, zagospodarowano teren wokół niego, urządzono tereny sportowe, zbudowano wielką salę sportowo-widowiskową, posadzone 3,5 tys. drzewek itp. Realizacja tak ambitnych zadań była możliwa dzięki wysiłkowi nie tylko szkoły, lecz także miejscowego środowiska, które wykonało szereg wartościowych czynów społecznych, wreszcie dzięki poparciu miejscowych władz.

W ramach ubiegłorocznego konkursu prowadzona była akcja: zimą — „Drweca — niebezpieczne lody”, latem — „Drweca — niebezpieczna woda”. Jako że szkoła położona jest w pobliżu rzeki, wielokrotnie organizowano pogadanki, odczyty i propagandę wizualną na temat poruszania się po jezdnich, pożarów, bezpieczeństwa i higieny. W ramach Lubickich Dni Kultury akcja ta objęła całe środowisko.

Podjęto również bardzo cenną inicjatywę, mianowicie już trzeci rok trwają badania środowiskowe, prowadzone przez nauczycieli, mające na celu określenie warunków pracy i życia ucznia w domu rodzicielskim.

Ponadto w ramach konkursu szkoła wybudowała oddzielną pracownię maszynownic, w której w warunkach pełnego bezpieczeństwa prowadzone są zajęcia obróbki ręcznej i mechanicznej na lekcjach praktyczno-technicznych.

Do sukcesów wszystkich szkół-laureatek w największym stopniu przyczynili się nauczyciele nie szczędzące własnego czasu, inicjatywy, wysiłku, wiedzy i pomysłowości racjonalizatorskiej. Wszystkim laureatom konkursu bhp w szkołach, nagrodzonym i wyróżnionym, a także wszystkim szkołom i nauczycielom, którzy w zakończonym konkursie nie otrzymali wyróżnień, ale włożyli moc starań i wysiłku w poprawę warunków pracy szkół oraz bezpieczeństwa nauki młodzieży składamy najserdeczniejsze gratulacje.

A. R.

KONKURSY BHP ROZSTRZYGNIĘTE

Potrzeba wzmożonej troski o poprawienie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy i nauki w naszych szkołach jest stale aktualna. Wiele się robi w tym zakresie, szkoły mają na swych kontach poważny dorobek, istotnym zadaniem jest więc upowszechnienie cennych doświadczeń, zachęcanie do naśladowania, do codziennego czuwania nad bhp we wszystkich placówkach oświatowych.

Jedną z form są tu konkursy bhp. W ubiegłym roku szkolnym 1968/69 — już po raz trzeci z kolei — były prowadzone dwa konkursy: w szkołach zawodowych posiadających warsztaty typu C, tj. będących na własnym rozrachunku gospodarczym oraz w szkołach podstawowych.

Konkurs w szkołach zawodowych był organizowany przez Zarząd Główny ZNP przy współudziale Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz CRZZ. Przystąpiło do niego 256 szkół, a ukończyło 186 placówek.

Zadania konkursowe obejmowały zarówno działalność propagandową, popularizatorską, jak i konkretne prace techniczne, porządkowe, organizacyjne, działalność socjalną itp. Te dwa elementy stanowiły podstawowe kryterium oceny, a jednocześnie otwierały szerokie możliwości do rozwijania inicjatywy i inicjatyw zespołowych nauczycielskich i uczniowskich.

W toku konkursu poszczególne szkoły koncentrowały się przede wszystkim na opracowaniu wniosków racjonalizatorskich dotyczących zabezpieczeń i usprawnień technicznych, mających wpływ na poprawę warunków pracy, na wygospodarowanie odpowiednich pomieszczeń rekreacyjnych, sanitarnych i socjalno-bytowych, porządkowanie i zagospodarowanie we własnym zakresie terenów szkolnych, na likwidowanie

zagrożeń i niebezpieczeństw w szkole, wreszcie na prowadzenie działalności szkolniowo-propagandowej.

Zainteresowaniem konkursem wśród nauczycieli i uczniów było bardzo duże. Analiza jego przebiegu i wyników wykazała, że postawione zadania zostały zrealizowane w znacznie wyższym stopniu niż przewidywał regulamin.

Sukcesem zakończył się również konkurs prowadzony w szkołach podstawowych pod hasłem „Szkoła bezpiecznym miejscem dla dzieci”. Organizatorami byli: ZG ZNP, Centrala PZU oraz Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. W konkursie wzięło udział 1886 placówek z całego kraju.

W myśl regulaminu — na terenie każdego województwa wytypowano po 2—3 powiaty, które miały najwyższy wskaźnik wypadków wśród dzieci szkół podstawowych. Szkoły z tych powiatów miały prawo brać udział w konkursie.

Zasadniczym celem konkursu była poprawa warunków pracy szkół pod względem bezpieczeństwa młodzieży. Zadania konkursowe dostosowano do wieku i możliwości uczniów szkół podstawowych. Obejmowały one m. in. takie zadania jak: utrzymanie we właściwym porządku sal gimnastycznych, boisk, organizowanie gabinetu i ogródka ruchu drogowego, lodowiska. Wytęczenie bezpiecznych dojeżdż do szkoły, a także konkurs na najlepszą gazetkę ścienną, plakat, hasło, organizowanie prelekcji itp.

Konkursy zostały już rozstrzygnięte, wytypowano laureatów, rozdzielono nagrody. Komisja Oceny Konkursu w szkołach zawodowych posiadających warsztaty typu C przyznała I nagrodę (w wysokości 10 tys. zł) Technikum Mechanicznemu i ZSZ im. Wojsk Ochrony Pogranicza w Szydlocie. Dwie II nagrody (po 6 tys. zł) otrzymały ZSZ nr I w Kra-

Leżą przede mną dwa obszerne listy, zawierające historie spraw niemal identycznych. I w jednym, i w drugim rzecz dotyczy warunków leczenia nauczycieli, w obu listach ta sama nuta żalu, skarga rzucająca cień na stosunki międzyludzkie w szkole.

Oto nauczycielka koleżanka K., po kilkunastu latach pracy w szkole, dodajmy, pracy nienaganej, dobrze ocenianej przez władze zwierzchnie — nagle zachorowała. Był rok szkolny 1968/69, dwunasty rok pracy w jej życiu. Wielokrotne badania lekarskie ujawniają ciężkie schorzenie nerek, po serii kilkudniowych zwolnień z pracy nauczycielka zostaje skierowana do szpitala. Wkrótce po wyjściu stamtąd — leczenie sanatoryjne. Zgodnie z opinią lekarzy — nauczycielka nie może przez dłuższy okres wrócić do pracy.

Wiadomo, jakie trudności ma w takiej sytuacji szkoła, w której trzeba organizować zastępstwo. Energiczny wydział oświaty uporał się jednak szybko z problemem kadrowym, uczyniono wszystko, aby pomóc choremu pracownikowi. Poinformowano więc nauczycielkę, iż zgodnie z obowiązującymi przepisami (art. 17 pragmatyki) ma ona prawo korzystać ze zwolnień lekarskich do jednego roku. Po tym okresie może starać się o płatny urlop dla poratowania zdrowia (art. 16 pragmatyki).

Stan zdrowia nauczycielki sprawił, że zmuszona była skorzystać z obu form urlopu. Dnia 7 października 1969 r., a więc przed upływem 12 miesięcy choroby, nauczycielka złożyła podanie o roczny płatny urlop dla poratowania zdrowia. Do podania dołączyła zaświadczenie komisji lekarskiej o stanie zdrowia i konieczności powstrzymania się od pracy przez okres 1 roku. Kuratorium podanie obiecało rozpatrzyć, aby jednak nie było wątpliwości, zażądano od zainteresowanej dodatkowego zaświadczenia, które mówiłoby o tym, iż po roku powróci do pracy.

Po upływie dwóch tygodni, w którym to czasie nauczycielka musiała przekonać lekarzy, że takie zaświadczenie może otrzymać — rzeczywiście je uzyskała. Stwierdzono tam:

„Zaświadcza się, że ob..... pozostaje pod stałą opieką tutejszej poradni od stycznia 1969 roku z powodu przewlekłego zapalenia nerek. Przewiduje się, że po ewentualnym przyznaniu jej rocznego urlopu zdrowotnego będzie mogła podjąć pracę w dotychczas wykonywanym zawodzie“.

(Podkreślenie — M.R.). Okazało się jednak, że zaświadczenie to nie jest już KOS potrzebne. Tak przynajmniej poinformował Dział Kadr KOS w rozmowie telefonicznej podległą sobie placówkę — inspektorat oświaty. Rozmowa odbyła się w obecności zainteresowanej.

Tak oto spełnione zostały wszystkie warunki dla przyznania nauczycielce rocznego płatnego urlopu. Kuratorium nie miało żadnych przeszkód natury formalnej. Z treści artykułu 16 pragmatyki wynika, że jeśli komisja lekarska stwierdzi wyraźnie, iż stan zdrowia nauczyciela wymaga powstrzymania się od pracy przez okres jednego roku — władza szkolna obowiązana jest udzielić urlopu płatnego. Było to tym bardziej możliwe, że kompe-

tencje terenowych organów administracji szkolnej wzrosły po ukazaniu się instrukcji ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 27 czerwca 1968 roku (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nr B-9, poz. 76), w której czytamy między innymi: „Zaświadczenie o stanie zdrowia (...) tak co do potrzeby udzielenia nauczycielowi urlopu, jak i czasu trwania tego urlopu w granicach do jednego roku — jest dla organu administracji szkolnej wiążące“.

(Podkreślenie M.R.).

W tej sytuacji niezrozumiała

wiązującymi przepisami. Władze oświatowe na pewno nie mają łatwego życia, kiedy nauczyciel jest na zwolnieniu lekarskim. Z danych ministerstwa wynika, iż straty spowodowane wysoką absencją nauczycieli, pozostających na zwolnieniach lekarskich, były w roku ubiegłym zbyt wysokie. Ale jednocześnie to samo ministerstwo zaleca władzom terenowym dużą ostrożność w podejmowaniu decyzji w tych przypadkach, kiedy pracownik czasowo niezdolny do pracy potrzebuje pomocy pracodawcy. Zgodnie z intencją „Wytycznych“ Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa

„Pomóżcie — zwraca się do nas nauczycielka — ponieważ nie jestem aż tak chora, aby przerwać pracę na stałe, a nikt z moich zwierzchników nie chce tego zrozumieć. Lekarze stwierdzili przecież, że istnieje szansa wyleczenia. Jestem jeszcze młoda. A ponadto nie bardzo mogę pozwolić sobie na rentę, ponieważ mam na utrzymaniu sześciolatek i dziecko i dwoje siedemdziesięcioletnich rodziców“.

★

Historia drugiej sprawy jest o wiele krótsza, ale bardziej jeszcze paradoksalna. Tego konfliktu mogłoby w ogóle nie być, gdyby w miejscu pracy nauczyciela istniała właściwa atmosfera. Chodzi przecież o jeden wolny dzień w miesiącu, który nauczycielka musi przeznaczyć na wizytę u specjalisty w odległym o kilkadziesiąt kilometrów mieście.

Od 12 lat czytelniczka nasza leczy chorobę typową w zawodzie nauczycielskim — niewydolność wiaładeł głosowych. Leczenie nie jest łatwe, ponieważ w miejscu pracy nie ma przychodni specjalistycznej. Jak wynika z listu, inspektorat oświaty pomagał zainteresowanej, swego czasu otrzymała nawet roczny urlop płatny dla poratowania zdrowia.

W tym roku nie zwracała się o pomoc do inspektoratu oświaty, sądziła bowiem, że jeden dzień w miesiącu łatwiej będzie wygospodarować we własnym zakresie w porozumieniu z kierownictwem zakładu wychowawczego. I tu się zaczęło. W planie pracy szkoły nie przyznano nauczycielce wolnego dnia, zorganizowanie zastępstwa nie jest również możliwe, ponieważ dyrektor nie wyraża na to zgody. Jak pisze nasza czytelniczka „...dyrektor absolutnie nie zgadza się na moje wyjazdy do lekarza. Twierdzi: „Kto za panią nauczy ortografii klasę IV?; pani ma obowiązek organizować proces nauczania, a nie wyjeżdżać w godzinach pracy; załatwić z panią tak, że będzie pani albo pracować, albo chorować“. Dyrektor zagroził też skierowaniem sprawy na komisję do spraw inwalidztwa. Dręze strachu — pisze nauczycielka — bo wiem, co mnie w końcu czeka“.

Takie postępowanie kierownictwa zakładu budzi rzeczywistość wiele zastrzeżeń. Trudno przecież składać wizyty w poradni specjalistycznej po południu, skoro poradnia ta otwarta jest tylko w godzinach pracy nauczyciela. W tej sytuacji przyznane wszystkim ludziom pracującym prawo do bezpłatnego leczenia dla tej nauczycielki pozostaje fikcją. A dzieje się to przede wszystkim dlatego, że w zakładzie — o którym mowa — kuleją stosunki międzyludzkie. Nie ma tu miejsca na dobrą wolę, chęć pomocy pracownikowi. Bo możliwości pomocy przecież istnieją.

Oczywiście, byłoby najprościej, gdyby nauczycielka przed każdą kolejną wizytą u lekarza występowała o udzielenie jej urlopu do wydziału oświaty. Taka jest droga formalno-prawna. Myślę jednak, że ten formalizm bardziej by szkole zaszkodził i lepiej jest dla jej dobra, by sprawę tę załatwić na miejscu, we własnym gronie.

A więc zorganizować tak pracę całego zespołu, aby jednej osobie, korzystającej z usług przychodni lekarskiej ułatwić wizyty u le-

karza. Takie rozwiązanie trudnej, życiowej sprawy przez dyrekcję zakładu i kierownictwo szkoły sprzyłabyby konsolidacji grona, tworzeniu atmosfery pracy, w której istnieje miejsce na wzajemną pomoc, życzliwą radę, na wzajemny szacunek.

★

Charakter pracy nauczycielskiej sprawia, że każda nieobecność w szkole odczuwana jest jako poważna strata, powoduje zakłócenie normalnego toku działalności dydaktyczno-wychowawczej. Stosunkowo więc są wysiłki kierowników i dyrektorów szkoły zmierzające w kierunku eliminowania tych zakłóceń.

Nie wolno jednak zapominać o tym, że pracodawca w naszym ustroju jest zobowiązany do ochrony zdrowia pracownika. Ostatecznie nie jest winą nauczyciela, że po kilkunastu latach pracy zaczyna być zmęczony i czasem choruje. Bo jest także druga strona medalu: przyczyną wielu chorób są dość często nieodpowiednie warunki pracy, w środowisku wiejskim zaś — całkowity brak opieki lekarzy-specjalistów. Władze szkolne nie mogą zapominać o tym, że w naszym kraju, gdy na jednego mieszkańca przypada więcej lekarzy niż w którymkolwiek kraju o wysokiej stopie życiowej, zaś tyle samo co w Ameryce — wieś w dalszym ciągu pozbawiona jest prawidłowej opieki lekarskiej. Wiemy o tym nie od dziś. I nie winą nauczyciela jest, że do odległej wioski w Kieleckiem czy Białostockiem, gdzie nauczyciel poszedł pracować, nie chce przyjść żaden lekarz. I nie winą nauczyciela jest, że w razie choroby musi dojeżdżać do odległych miast, właśnie w godzinach pracy, bo po tym terminie musiałby korzystać wyłącznie z usług prywatnych lekarzy.

Niektóre organa administracji szkolnej, wydające zbyt pochopne decyzje w sprawach urlopów zdrowotnych, nie mogą zapominać o tym, że zaledwie 1,1 proc. szkół i placówek oświatowo-wychowawczych na wsi posiada gabinety lekarskie, że w zawodzie nauczycielskim, jak w żadnym innym, powszechne są choroby układu nerwowego, układu krążenia i dróg oddechowych. Z przeprowadzonych przez ZNP badań, które notabene są pionierskie nie tylko w naszym kraju, ale w całym obozie państw socjalistycznych — wynika, iż w badanej grupie osób (13 700), tylko 19,7 proc. uznano za zdrowe. U pozostałych wykryto od jednej do trzech schorzeń.

Jest oczywiste, że chorób tych nie nabyli nauczyciele na wczasach ani w teatrze. I z tego wynikają poważne konsekwencje dla pracodawcy.

Najłatwiej byłoby, oczywiście, wszystkich chorych pracowników usunąć z pracy. Ale te czasy na szczęście minęły bezpowrotnie. I nie powinny służyć niektórym instytucjom i osobom za wzór do naśladowania.

MARIA RYBARCZYK

NA ŁAMACH PRASY

STUDENCKIE PRAKTYKI ROBOTNICZE

Rozmowę redakcyjną o studenckich praktykach robotniczych publikuje „KULTURA” w numerze z 21—28 grudnia. W rozmowie udział wzięli: Andrzej Werblan — kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, Waldemar Winkiel — wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego oraz redaktorzy „Kultury” — Andrzej Garlicki, Janusz Rolicki i Janusz Wilhelmi.

W tej wymianie poglądów na temat wydziału i perspektyw studenckich praktyk robotniczych wiele miejsca poświęcono m.in. następującym sprawom: wychowawczy sens praktyk, pozytywna ocena przez samych studentów sumy doświadczeń zdobytych poprzez pracę fizyczną, metoda or-

ganizowania praktyk (koncentracja, wiązanie młodzieży z wielkimi przedsiębiorstwami), sens ekonomiczny (wartość ubiegłorocznej pracy studentów wyniosła 166 mln złotych), rola szkoły wyższej w organizowaniu praktyk, organizowanie czasu wolnego itd.

Zdaniem A. Werblana nazbyt jednostronnie eksponowano cel praktyk, jako zetknięcie się z pracą czy z klasą robotniczą, tak jak gdyby studenci nie zetknęli się z pracą przed praktykami; nie wolno patrzeć na sytuację całej młodzieży z punktu widzenia dzieci intelektualistów. Są raczej może przyziemne, lecz bardzo ważne, które uzasadniają celowość tych praktyk. Polegają one na tym, że młodzież przyjęta na studia, która zasilili szeregi inteligencji i zawodowo trudnić się będzie pracą wyłącznie umysło-

wą, powinna mieć w swoim życiu doświadczenie systematycznej, obliczonej na pewien okres czasu, zorganizowanej w celowy sposób produkcyjnej pracy fizycznej. Brak takiego doświadczenia stanowiłby dotkliwą lukę w doświadczeniu życiowym tej młodzieży, lukę o złych konsekwencjach ideowych.

Młodzież obecna wychowuje się w innych, lepszych warunkach niż dorosłe pokolenie inteligencji, ale jej doświadczenie może być przez to uboższe, jeśli nie zaradzi temu w porę. To jeden względ uzasadniający z punktu widzenia wychowawczego praktyki. Są jeszcze i inne. Dla młodzieży roku zerowego oznacza to zgromadzenie i poznanie wzajemne w innych warunkach niż dotychczasowe warunki szkolne. Chłopcy uzyskują to później na szkoleniu wojskowym, dziewczęta takich możliwości nie mają. Z tego punktu widzenia chodzi już nie o pracę, ale przebywanie w kolektywie.

Ubiegłoroczne praktyki — jak to podkreślał m.in. red. A. Garlicki — charakteryzowała dekoncentracja, rozproszenie, praca w kilkudziesięcioosobowych grupach rozmieszczonych w dużych od siebie odległościach.

Zdaniem uczestników dyskusji należy dążyć do koncentracji, do tworzenia dużych zgrupowań młodzieży.

Wybór miejsca pracy, do którego kieruje się młodzież. „Upychanie jej byle gdzie — bez uprzedniego rozważenia i oceny efektów — uważam nie tylko za niepożyteczne, ale nawet za szkodliwe (...)”

Ponadto następujące artykuły poświęcono sprawom oświaty, nauki i wychowania.

„PERSPEKTYWY”
Walery Namiotkiewicz — „Lenin. Zesłania — ciąg dalszy”.

„ITD”
„Rewizjonizm wczoraj i dziś” (dyskusja przy redakcyjnym stole nad książką Walerego Namiotkiewicza pt. „Myśl polityczna marksizmu a rewizjonizm”)

„ŻYCIE PARTII”
Marian Walczak, prezes ZG ZNP — „Po okręgowych zjazdach ZNP”.

„WALKA MŁODYCH”
„Takie będą Rzeczypospolite” (stenogram z dyskusji zorganizowanej przez redakcję na temat treści i form wychowania obywatelskiego; udział w dyskusji wzięli nauczyciele, pracownicy nauki, działacze społeczni i polityczni, publicyści)

„FAKTY I MYŚLI”
Bogusław Jędrzejec — „Szansa internatu” (zadania wychowawcze, rola wychowawcy w internacie, działalność kulturalno-oświatowa)

emzet



WIZYTA U LEKARZA

Mieszkam na wsi, w szkole pracuję od 15 lat. W nocy z 4 na 5 grudnia zachorowałam na ośmioletnie dziecko. Po lekcjach natychmiast pojechałam do Ośrodka Zdrowia w Kijewie, powiat Olecko. Byłam pierwszą w kolejce do lekarza. Na przyjazd pani doktor czekałam prawie godzinę. Wreszcie — przyjechała. Nie zostałam jednak przyjęta pierwszą; przede mną weszli młodzi pacjenci, którzy potrzebowali tylko zaświadczeń. Wszłam więc do gabinetu nieproszona. Pani doktor zbadała dziecko i stwierdziła: „Bardzo poważny, zapalny stan wyrostka robaczkowego. Już częściowo wyrostek się rozlał — powiedziała mi — proszę szybko ubierać dziecko i biegiem do pociągu. Konieczna jest natychmiastowa operacja. Oto skierowanie”. Tu wtrąca się pielęgniarka, wyjaśniając, że nie zdąży do pociągu, ponieważ zostało mi kilka minut do jego odjazdu. Zatelefonowała więc na stację, gdzie oznajmiono, że pociąg ma dwie, może więcej godzin spóźnienia. Pani doktor poweselała, stwierdzając że w tym czasie zdąży jeszcze na pociąg (odległość 4,5 km polnej drogą).

Znalazłam się w kłopotliwej sytuacji, ponieważ dojazd do szpitala w Olecku nie był możliwy w przeciągu kilku godzin, a stan zdrowia dziecka ciężki. Poprosiłam więc panią doktor, aby wezwiała pogotowie. Na co usłyszałam odpowiedź: Pani chyba na tej zapadłej wsi zidiociała, do Ośrodka Zdrowia będę wzywać pogotowie, chyba tylko dlatego, że pani jest ubezpieczona. Do takich głupstw wzywać pogotowie. — Poprosiłam więc, aby pozwolono mi wezwać pogotowie na własny koszt. Ale i tym razem nie udzielono mi pomocy. Pani doktor powiedziała na pożegnanie: „Proszę zabierać dziecko i wychodzić z Ośrodka Zdrowia”. Wyszedłam więc z chorym, płaczącym dzieckiem. Na dworze był mróz 13 stopni. Z Ośrodka Zdrowia udało mi się do szkoły w Kijewie. Stamtąd wezwałam pogotowie. Karetka szybko przyjechała. Doktor dziecko zbadał i oświadczył, że potrzebna szybka operacja. Z Olecka dziecko zostało przewiezione do Goldapi i tam o godzinie 22 dokonano zabiegu.

Po powrocie do domu nie mogłam powstrzymać się od lez.

Piszę ten list, ponieważ wydarzenie wzięte jest z życia. Niech będzie dowodem, jak nieraz nas, nauczycieli, traktuje się w różnych instytucjach wprost nieludzko. Taki stosunek lekarza do pacjenta zniechęca, sprawia ból, jest krzywdzący. A może przykład ten jest odosobniony?

ZOFIA BURACZEWSKA
Swidry
pocztą Gąsiki, pow. Olecko

U NAS TEŻ DZIAŁA KOMISJA

Jako przemysłanin i ojciec czworga dzieci w wieku szkolnym z zainteresowaniem przeczytałam artykuł kol. Anny Wiechowej w 39 numerze „Głosu Nauczycielskiego” pt. „Poziom szkoły temat kontrowersyjny”. W artykule tym pisze kol. Wiechowa między innymi: „Nasuwa się pytanie, dlaczego choć upłynęło już tyle czasu, tylko ta szkoła (tj. Szkoła Podstawowa nr 5 w Przemyślu) poszczytła się może stworzeniem i należąca do Spraw Wychowania Dzieci i Młodzieży koncentrującej wysiłki szkoły i aktywności rodzicielskiej”.

Należy do aktywności rodzicielskiej Szkoły Podstawowej nr 4 w Przemyślu. W szkole tej od 1967 roku, tj. od czasu objęcia kierownictwa szkoły przez kol. Julię Ruchaj, aż po dzień dzisiejszy, działa Komisja do spraw Wychowania Dzieci i Młodzieży, w ramach Komitetu Rodzicielskiego. Z inicjatywy Komisji odbywały się w szkole pogadanki wychowawcze, opiekowano się młodzieżą zaniedbaną, odwiedzano rodziców i młodzież w ich domach, załatwiano szkolne sprawy, konsultowano się z właściwymi władzami w sprawach młodzieży itp.

Działalność komisji przy szkole nr 4 w Przemyślu była wielokrotnie uznawana i wyróżniana przez inspektora Piotra Wołajskiego. Żałuję, że autorka nie nie słyszała o naszej pracy. A przecież uczestniczyliśmy w zebraniach i naradach roboczych w sprawach wychowawczych organizowanych przez tułszy Wydział Oświaty dla kierowników szkół i aktywności rodzicielskiej.

Nawiasem mówiąc, nazwa „Komisja” wydaje mi się zbyt szumna. Czy nie właściwsze byłoby tu słowo Sekcja Komitetu Rodzicielskiego? W obecnym roku szkolnym praca naszej sekcji wychowawczej ulegnie pewnej reorganizacji. Sprawy dziewcząt poprowadzi jedna z matek, zaś sprawy chłopców będą „w męskich rękach”.

Pragnę podkreślić, że praca naszej sekcji Wychowawczej — jak zresztą i całego Komitetu Rodzicielskiego — znajduje pełne zrozumienie i poparcie ze strony kierownictwa szkoły.

Artykuł kol. Anny Wiechowej traktuję zresztą jako zachętę i dla naszej sekcji, i dla naszej pracy, opartej na wzajemnej wymianie doświadczeń, tak bardzo potrzebnych w pracy wychowawczej.

WŁADYSŁAW MAKAR
Przemyśl

W TYM ROKU ZA GRANICĄ

Biuro Turystyki i Współpracy Międzynarodowej — ZG ZNP podaje poniżej informacje o wycieczkach zagranicznych, które instancje ZNP mogą zamawiać w całości. Pojedyncze miejsca na te wycieczki nie będą przez ZG ZNP przyznawane. Zamówienia na wycieczki należy składać za pośrednictwem zarządów okręgów ZNP do Zarządu Głównego w możliwie najkrótszym terminie. O przyjęciu określonej wycieczki będzie decydować m.in. kolejność zgłoszeń.

W związku z tym, że niektóre wycieczki mogą być już wcześniej zajęte, prosimy w zamówieniu podać 2-3 terminy do wyboru.

Zarządy okręgowe względnie oddziałowe, które zgłosiły zamówienie na całe wycieczki przed ukazaniem się niniejszego komunikatu, powinny niezwłocznie potwierdzić swoje zgłoszenie, podając już konkretne terminy i trasy przejazdu.

W podanych terminach wycieczek uwzględniony jest czas przejazdu przez terytory Polski.

W jednej wycieczce mogą wziąć udział tylko osoby zamieszkałe na terenie jednego województwa.

W czasie przejazdu przez terytory Polski uczestnicy wycieczki zapewniają sobie wyżywienie we własnym zakresie.

Poniżej podajemy trasy i terminy wycieczek zagranicznych, zorganizowanych dla instancji ZNP, które posiadają własne autokary. W cenach wycieczek nie zostały uwzględnione koszty przejazdów autokarami, które w zależności od ilości przejeżdżanych kilometrów wynoszą od 400—650 zł od osoby oraz 2 noclegów na terenie kraju, na opłacenie których należy zarezerwować od 60—90 zł na osobę. Instancjom ZNP, które nie posiadają własnych autokarów, a chciałyby zorganizować jedną z poniżej podanych wycieczek, Zarząd Główny ZNP będzie się starał w niektórych terminach zapewnić autokar.

7-DNIOWE WYCIECZKI DO NRD

Trasa: Zielona Góra (nocleg) — Berlin (nocleg) — Lipsk (2 noclegi) — Dreźnie (nocleg) — Wrocław (nocleg). Cena ok. 1.550 zł (bez kosztów autokaru). Za dodatkową opłatą 401 zł można otrzymać 52 marki. Ogółem 250 miejsc.

Terminy: 3—9.7; 2—8.8; 12—18.7; 8—14.8; 27.7—2.8; 15—21.8.

8-DNIOWE WYCIECZKI DO CSRS—WRL

Trasa: Cieszyń (nocleg) — Vitra — Bratysława (nocleg) — Budapeszt (3 noclegi) — Eger-Miskolc (nocleg) — Koszyce — Poprad — Zakopane (nocleg). Cena wycieczki 1.770 (bez kosztów autokaru). Za dodatkową opłatą 400 można otrzymać 170 forintów i 31 koron.

Terminy: 30.6—7.7; 5—12.7; 11—18.7; 17—24.7; 20—27.7; 24—31.7; 26.7—2.8; 1—8.8; 2—9.8; 5—12.8; 8—15.8; 9—16.8;

13—20.8; 15—22.8; 18—25.8; 21—28.8. Ogółem 660 miejsc.

10-DNIOWE WYCIECZKI DO CSRS—WRL

Trasa: Wrocław (nocleg) — Kłodzko — Praga (nocleg) — Brno (nocleg) — Bratysława (nocleg) — Budapeszt (3 noclegi) — Eger-Miskolc (nocleg) — Koszyce-Poprad — Zakopane (nocleg). Cena 2.310 (bez kosztów autokaru). Za dodatkową opłatą 625 można otrzymać 170 forintów i 125 koron.

Terminy: 12—21.7; 2—11.8; 9—18.8; 15—24.8. Ogółem 163 miejsc.

11-DNIOWE WYCIECZKI DO CSRS — JUGOSŁAWII — WRL

Trasa: Cieszyń (nocleg) — Bratysława (2 noclegi) — Szeged (nocleg) — Belgrad (2 noclegi) — Budapeszt (3 noclegi) — Kraków (nocleg). Cena orientacyjna około 3.000 zł (bez kosztów autokaru). W opłacie za wycieczkę zostało wliczone kieszonkowe na Jugosławię w wysokości 25 dinarów.

Terminy: 1—17.7; 8—18.7; 5—15.8; 12—28.8. Ogółem 168 miejsc.

11-DNIOWE WYCIECZKI DO WRL — RUMUNII — JUGOSŁAWII

Trasa: Rzeszów (nocleg) — Miskolc (nocleg) — Debrecen (nocleg) — Timisara (nocleg) — Belgrad (2 noclegi) — Szeged (nocleg) — Budapeszt (2 noclegi) — Chorzów (nocleg). Cena orientacyjna około 2.950 zł (bez kosztów autokaru). W cenę wycieczki zostało wliczone kieszonkowe na Jugosławię w wysokości 25 dinarów. Za dodatkową opłatą 555 można otrzymać 27 lei i 257 forintów.

Terminy: 6—16.7; 12—22.7; 14—24.7; 19—29.7; 21—31.7; 26.7—5.8; 2—12.8; 4—14.8; 9—19.8; 16—26.8; 17—27.8; 18—28.8; 28.7—5.8. Ogółem 500 miejsc.

6-DNIOWE WYCIECZKI DO DREZNA — BUDAPESTU

Trasa: Dreźnie (2 dni) i Budapeszt (2.5 dnia). Przejazd pociągami. Terminy: 14—19.7, 18—23.8. Cena orientacyjna do 2.500 zł. Za dodatkową opłatą 480 można otrzymać 31 marek i 130 forintów. Grupy 34-osobowe.

8-DNIOWE WYCIECZKI DO BERLINA — PRAGI — BUDAPESTU

Trasa: Berlin (2.5 dnia) — Praga (1.5 dnia) — Budapeszt (2 dni). Przejazd pociągami z Poznania do Berlina miejscami sypialne II kl., natomiast na pozostałej trasie miejsca śpiące II kl.). Zakwaterowanie w hotelach 2-3-osobowych. Terminy: 5—12.7; 19—26.7; 9—16.8. Cena orientacyjna około 3.100 zł. Za dodatkową opłatą 480 można otrzymać 21 marek, 63 korony, 85 forintów. Grupy 29-osobowe.

PISANINA, PISANINA

Od wielu lat obserwuję nauczycieli w pierwszych dniach września. Ogrom pisaniny! Wielogodzinne przepisywanie rozkładów materiału. Beużyteczna strata czasu. Rokrocznie słyszę to samo pytanie, szczególnie od nauczycieli klas starszych i przedmiotów ścisłych: „Czy nie można wydrukować w dziennikach lekcyjnych gotowych rozkładów? Przecież ja nie zmieniam, ani umiuję, ani dodaje do hasel programowych! Zamiast przepisywać z dziennika do dziennika, poświęciłbym ten czas na lepsze przygotowanie gabinetu, pomocy naukowych i pierwszych lekcji”.

Moje wieloletnie doświadczenie potwierdza ten pogląd. Uczę matematyki. Co mogę zmienić w rozkładzie materiału? Owszem, chętnie wyrzuciłbym to i owo, ale i tak nie mogę. Pozostaje mi tylko możliwość małej zmiany liczby godzin przeznaczonych

na dany temat. To zaś mógłbym również uczynić, gdyby rozkład był wydrukowany w dzienniku.

Podobną sytuację mają nauczyciele uczący fizyki, chemii, geografii, a nawet przedmiotów humanistycznych, jak historia czy język polski.

Pogląd ten potwierdzają także ośrodki metodyczne, które przeciw opracowywaniu wzorów rozkładów i rozsyłają do szkół. Czy to nie strata energii i papieru? Przecież takie rozkłady może opracować COM i dać do wydrukowania w dziennikach lekcyjnych. Warto nad tym pomyśleć.

Na marginesie chcę jeszcze zwrócić uwagę, że dzienniki lekcyjne pisane różnym charakterem i różnym atramentem wyglądają nieestetycznie, nie mówiąc już o ich przejrzystości.

MICHAŁ ONYSZKO
Gizycko

MIESIĘCZNIK LITERACKI NR 12

W dziale twórczości artystycznej „Miesięcznik Literacki” prezentuje czytelnikom opowiadanie Michała Rusinka — *Spotkanie* i Jerzego Ficowskiego — *Ciotka Fruzia* oraz wiersz Jalu Kurka.

Dział eseistyczny jak zwykle uwzględni szeroki zakres problemów, między innymi: Mieczysława Porębskiego — *Pojęcie kultury artystycznej i jej aktualne problemy*, część II szkicu Jerzego Kossaka — *Tradycja i współczesność polskiego regionalizmu*, wywiad ze Stanisławem Lemem — *Odlatujemy w niebo*, zakończenie szkicu Zygmunta Ziłka o Ksawerym Pruszyńskim pt. *Literat-publicysta*, Zofii Szmajdykowej — *Erazm z Rotterdamu*, *Język* i *polskie powiązania*.

obszerne studium Zbigniewa Osńskiego o *Akropolis* w teatrze Grotowskiego pt. *Apoteoza i sztyderstwo*.

Rubrykę Historia — Filozofia — Społeczeństwo otwiera artykuł Waldemara Tuszyńskiego — *Wojskowe aspekty udziału Polski w II wojnie światowej*. W artykule Nowa polityka gospodarcza i regiony uprzemysłowione Andrzej Wasilkowski omawia zasady ogólne rejonizacji gospodarczej. O procesach zachodzących w społeczeństwie zachodniemieckim pisze Janusz Roszkowski — *Bonn na skrzyżowaniu*. W wywiadach z cyklu *Francuscy aktorzy tragedii monarchistycznej* Kazimiera Mazurowa przedstawia wypowiedzi Luisa Sallanta i Jacquesa Tessiera.

OKTAWIA OPÓLSKA-DANECKA

W dniu 7 grudnia 1969 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, w wieku lat 80, kol. Oktawia Opólska-Danecka, członkini PZPR. Zastępca wiceprezesa KOS m. st. Warszawa, były wiceprezesa Ministerstwa Oświaty, długoletni kierownik Sekcji Języka Rosyjskiego w CODKO, długoletni redaktor naczelny czasopisma „Język Rosyjski”, były wykładowca WSP, II i III Studium Nauczycielskiego w Warszawie, autorka wielu artykułów, poradników metodycznych i podręczników w zakresie nauczania języka rosyjskiego.

Od chwili powstania Polskiej Ludowej działacz społeczny w dziedzinie krzewienia nauki języka rosyjskiego w szkołach i na kursach dla doro-

ślich, aktywny współorganizator i działacz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Kol. Oktawia Opólska odznaczona była Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia PRL, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel Polskiej Ludowej”.

W Zmarłej tracimy serdeczną koleżankę, wybitnego pedagoga i wychowawcę, nauczyciela nauczycieli, nieustraszonego człowieka w pracy nad doskonaleniem nauczania języka rosyjskiego w Polsce, gorącego orędownika przyjaźni polsko-radzieckiej.

Cześć Jej pamięci!
Koleżanki i koledzy uczniowie

Nowości Wydawnicze

POPULARNONAUKOWE

Marcin Czerwiński: UPOWSZECZNIE NIE KULTURY A STRUKTURA SPOŁECZNA. WP, Warszawa 1969; s. 124, cena 10 zł. Biblioteka Omei.

Włodzimierz Wierzyński: NIEROZPOWSZECZNIANIE BRONI JADROWEJ. WP, Warszawa 1969; s. 152, cena 10 zł. Biblioteka Omei.

KSIĄŻKI METODYCZNE, POMOCNICZE I RÓŻNE

Borys Bielajew: ZARYS PSYCHOLOGII NAUCZANIA JĘZYKÓW OBcych. Tłum. Lucjan Mirecki. PZWS, Warszawa 1969; s. 280, cena 19 zł.

Karol Mórski: JÓZEW BEM; PZWS, Warszawa 1969; cena 4,50 zł.

Maria Knothe: METODYCZNY PODRECZNIK NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO W KLASIE VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ. PZWS, Warszawa 1969; s. 202, cena 8,50 zł.

Karol Mórski: OD LENINO DO BERLINA. PZWS, Warszawa; cena 4,50 zł.

NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO W KLASIE VIII. PZWS, Warszawa 1969; s. 236, cena 17 zł. Zbiór artykułów metodycznych.

J. Smólska, J. Rusiecki, B. Krasnodębska: LISTEN AND LEARN tom I i II WP, Warszawa 1969; cena cz. I i II 55 zł.

Tadeusz Rycerski: ZAPROSZENIE NA SZLAK. Wyd. CRZZ. Warszawa 1969; cena 15 zł.

OPRACOWANIA LITERACKIE

Wincenty Danek: PISARZ WCIAŻ ŻYWI. Studia o życiu i twórczości J. I. Kraszewskiego, LSW, Warszawa 1969; s. 286, cena 22 zł. Autor, rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, zajmuje się wyłącznie życiem i twórczością J. I. Kraszewskiego.

LITERATURA W SŁUŻBIE OJCZYZNY. Materiały z sesji zorganizowanej przez ZLP i Gł. Zarząd Polityczny WP. MON, Warszawa 1969; s. 235, cena 15 zł.

UWAGA SZKOŁY!

Spółdzielnia Inwalidów „INGROM”

Warszawa, ul. Smolna 36
tel. 26-61-89 i 26-53-71

poleca

tarcze szkolne i różne emblematy zdobnicze wykonane barwnym plastikiem na filcu lub suknie, względnie haftowane, po cenach obniżonych:

- | | |
|--|-------------------|
| — tarcze znornalizowane 6 × 5 cm przy zamawianiu do 300 szt. | zł 4,— za 1 szt. |
| — tarcze jak wyżej przy zamawianiu ponad 300 szt. | zł 3,50 za 1 szt. |
| — tarcze jak wyżej o tych samych wzorach zamawiane powtórnie | zł 3,— za 1 szt. |
| — tarcze miniaturowe przy zamawianiu do 300 szt. | zł 2,50 za 1 szt. |
| — tarcze jak wyżej przy zamawianiu ponad 300 szt. | zł 2,30 za 1 szt. |
| — tarcze jak wyżej o tych samych wzorach zamawiane powtórnie | zł 2,— za 1 szt. |

Tarcze szkolne haftowane wykonujemy od 100 szt. przy zachowaniu wielokrotności, tj. 200, 300 szt. itd. oraz odznaki metalowe „Wzorowy Uczeń” wraz z legitymacją.

- | | |
|--|----------------------|
| 1) Tarcze znornalizowane | po zł 3,50 za 1 szt. |
| 2) Tarcze miniaturowe | po zł 2,— za 1 szt. |
| 3) Odznaki metalowe wraz z legitymacją „Wzorowy Uczeń” | po zł 6,50 za 1 szt. |

Termin wykonania tarcz: wzory z plastiku 4 tygodnie, tarcze haftowane i odznaki „Wzorowy Uczeń” 8 tygodni od daty otrzymania i ustalenia wzorów.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Spółdzielnia Inwalidów „Ingrom” Zakład Zdobniczy — Warszawa, ul. Świętojańska 23/25, tel. 31-39-83.

Zakłady Stemplarskie:

- | | |
|--------------------------------------|---------------|
| 1. Warszawa, ul. Świętojańska 23/25, | tel. 31-39-83 |
| 2. Warszawa, ul. Natolińska 3, | tel. 28-01-00 |
| 3. Warszawa, ul. Marcinkowskiego 13, | tel. 19-05-48 |

wykonują wyroby: wszelkiego rodzaju pieczęcie i pieczętki kauczukowe firmowe i podpisane oraz stemple i klisze kauczukowe przemysłowe. Wyżej wymienione wyroby i usługi wykonujemy w uzgodnionych terminach w oparciu o obowiązujące cenniki i kalkulacje wynikowe kosztów.

K 150

Głos Nauczycielski

Adres redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony: 26-10-11, 26-34-20, 27-66-30. Redaguje zespół: Danuta Bukalowa, Monika Chądzyńska, Danuta Chrzczonowicz (sekretarz redakcji), Czesław Górski, Marian

Kubicki (z-ca red. nacz.). Hanna Półskiewicz, Alicja Raciewicz, Krystyna Rogalska, Maria Rybarczyk, Henryka Witalewska, Kazimierz Wojciechowski (redaktor naczelny). Wydawca: Wydawnictwo Współczesne RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wiejska 12, telefon 28-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, Warszawa, ul. Wiejska 12, telefon 28-53-30 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 15 zł za 1 cm kw., nekrologi — 10 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 4 zł za wyraz. Prenumeraty na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonać wpłat na konto PKO nr 1-6-100020, Centrala Kolportażu Równy i Wydawnictwo „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 28. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Ceny prenumeraty: kwartalnie — 10,40 zł; półrocznie — 20,80 zł; rocznie — 41,60 zł. Prenumeratę za granicę, która jest o 40 proc. droższa, przyjmują Biuro Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wrońska 23. Konto PKO nr 1-6-100024. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabyc w Punkcie Wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruch”, Warszawa, ul. Nowomiejska 15/17, na miejscu lub pocztą za zaliczeniem pocztowym. Składano: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Druk. Al. Jerolimski 125. Nie zamówionych artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych.

SZOPKA NOWOROCZNA

CZYLI REMANENT SATYRYCZNY KU POKRZEPNIENIU SERC SPORZĄDZONY

REDAKCJA „GŁOSU”

Proszę Państwa, Nowy Róczek już za chwilę.
Nim nadejdzie, to my jeszcze parę szpilek
„Powtykamy” komu trzeba, tu, czy tam...
W Nowym Roku — aby ulżyć Wam i nam.

WSPÓLCZESNY JUDYM



Bywa tak, że nocną porą
Dziwne mnie tęsknoty biorą.
Marzą mi się podstawowe
Obowiązki zawodowe:
Bym mógł uczyć, stopnie stawiać,
Bym zeszyty mógł poprawiać,
Bym mógł zgłębiać metodykę —
Lecz ja jestem społecznikiem.
Na mnie ciąży tutaj wszystko:
Szkola oraz środowisko.
Muszę więc czytać, czy nie,
Wciąż pamiętać o tym, że:

Ze spis rolny na mnie ciąży,
Ze zebranie — muszę zdążyć —
U strażaków, w ZMW
U gospodyń, tam i tu...
Ze kłopoty w espeeze,
Ze ktoś kogoś w pegeerze,
I że problem w Wielkim Poście
Błoto oraz dziura w moście.

Więc dość często nocną porą
Zdrożne mnie ciągoty biorą,
Aby zwięzić grubą wiązkę
Obowiązku z obowiązkiem.

MAŁY JAŚ



Tatusz tak, mama tak
Pani w szkole znówu siak!
Więc doprawdy nie wiem jak:
Czy jest „tak”, czy jest „siak”.

Pani w szkole mówi, że
To jest dobre, a to złe
Babcia z tym nie zgadza się
Co jest „cacy”, a co „be”.

Pani uczy, jak mam żyć,
Że nie wolno pić i bić
A mój tatuś dobrze żyje
Chociaż bije, chociaż pije.

Więc już sam nie wiem jak,
Czy to „tak”, czy to „siak”.

WPLYWOWY TATA

A pedagogów to ja nie lubię
Na nich metody własne mam.

Bo jestem tata,
Tata wpływowy
I po rozum wiem
Do czyjej pójść mam głowy.
Gdy synkowi grozi dwójek pięć,
Od czego mój wpływowy zięć?



Że do technikum nie zda syn
Tym wcale się już nie przejmuję.
Przyjmą z pewnością, mimo dwójki!
Od czego jest wpływowy wujek?

PIEŚNIARZ PODWÓRKOWY

Był w jednej szkole młody pedagog,
Co nie znalazł żadnej radości.
Prześladowała wielka bieda go,
Gdyż miał z uczniami trudności.



W klasie u niego były łobuzy,
Które robiły wybryki.
I nabiły się co dnia guzy,
Wrzaski czyniły i krzyki.

Młody pedagog po tych wybrykach
Spokoju nie miał w dzień, w nocy;
Aż dnia pewnego do kierownika
Udał się szukać pomocy.

Takie a takie ja mam kłopoty,
Dłużej nie mogę z tym zwlekać!
Kierownik rzekł mu, że stereotyp,
Kora, podkorze, że czekać...

Pod koniec roku, po wizytacji
Pewnych nadzórnych czynników
Padł ważki zarzut (i nie bez racji!):
Brak wychowawczych wyników.

A na ten zarzut słabej roboty
Pedagog tak im odpowie:
— Muszę przekształcić swój stereotyp,
Więc poczekajcie, panowie!

Teorię to ja poznałem z książek,
Lecz z tego problem wynika:
Zbyt trudny dla mnie z teorią związek
Niesie codzienna praktyka!

PREZES OGNISKA

Liść opadł z drzewa, deszcz, zima blisko
Czas wszcząć działalność jakąś w „ognisku”.
Właściwie szanse mam realne —
ożywić życie kulturalne.



Trzeba więc tylko wybrać formy,
Ramy i zakres oraz normy.
I na zebraniu wniosek stawiam.
Dostaje za to gromkie brawa,
Powstają sekcje i plan pracy,
Odpowiedzialni. Wszystko „cacy”.

Lecz później... prośby, przypominanie,
Jedno zebranie, drugie zebranie...
Śnieg opadł, stopniał, wiosna tuż, tuż...
A potem pora kwitnienia róż
A potem jesień; już zima blisko
I cicho, sennie nadal w „ognisku”.

LOKATOR WALENTOWEJ



Małe mieszkanko u Walentowej,
Pułap z gwiazdami, jaskółki dwie,
Okna przewiewne, powietrze zdrowe —
„Aż nie rozkosz”? — mawiał pan Rej.

Widok: stodołka, obórka obok
Krówki do izby patrzące mej...
Niewdzięczny widok? — proszę ja kogo?
„Aż nie rozkosz”? — mawiał pan Rej.

I tak tu kończę swój dziołek zdrowo,
Jest Walentowa, pomagam jej:
Zajmę się dzieckiem, zajmę się krową —
„Aż nie rozkosz”? — mawiał pan Rej.

A kiedy nocą gwiazdy wysoko,
Na sercu lekko, że aż ci hej!
Przez sufit księżyc zerka z obłoków!
„Aż nie rozkosz”? — mawiał pan Rej.

REDAKCJA „GŁOSU”

Proszę Państwa, nasi zaoczní studenci...
Warto kilka słów im w tej szopce poświęcić.
Czas pogrzebać już nareszcie pogląd ciasny,
Że ich studia, to jest ich interes własny.

ZAOCZNY STUDENT

Uprawnienia, uprawnienia...
Ja się cieszę, ja doceniam.
Tylko szkopol w tym jest, że
Ja się cieszę — inni nie.

— Ja proszę pana w sprawie tej diety...
— Nie przysługuje panu, niestety...
— Ja proszę pana w sprawie „jedynki”...
— Czy się kolega urwał z choinki?!



REDAKCJA „GŁOSU”

Wicherek nas wita w wieczór sylwestrowy
Dziś dział prognoz PIHM-u, długoterminowych,
Liczne postulaty wreszcie w życie weleli
I powstał „Dział Prognoz dla Nauczycieli”.
Na pewno z uznaniem spotka się ten krok.
A oto prognoza na następny rok.

TELEWIZYJNY „WICHEREK”

Po feriach pogodnie, albo dość pogodnie
Życzenia, uśmiechy... Rozpocznijmy zgodnie.
Pod koniec miesiąca zachmurzenie zmienne:
Dadzą znać o sobie kłopoty codzienne.

Okolo półroczu przewiduję burze:
Procenty złych stopni będą znów za duże.
W marcu — dość pogodnie z powodu Dnia Kobiet;
Kwiaty serdeczności. Uff, ulżymy sobie.
Deszcz lez będzie w maju. To przez przeniesienia,
Więc nadzieja w Związku: w czerwcu — przejaśnienia.
A potem wakacje. Tutaj wszyscy zgodni:
Na ogół wakacje spędza się pogodnie.
I wrzesień. We wrześniu — to już państwo znacie —
Zła czasem pogoda jest w szkolnym klimacie.
Są burze, pioruny... Wszystkim bardzo chodzi
O przydział czynności i rozdział nadgodzin.
Potem znów nastąpi zachmurzenie zmienne:
Szkolne troski oraz kłopoty codzienne.
Z aurą w listopadzie będzie u nas różnie:

(Dzień Nauczyciela i sprawa wyróżnień!)
A potem się skończą aury fanaberie
Znów nastrój pogodny... (czekanie na ferie).

I tyle prognoza. A mówiąc od siebie
Życzę dużo słońca na bezchmurnym niebie.
Uśmiechu na co dzień i pogodnej twarzy...
Słowem: w Nowym Roku niech się wszystkim darzy!



REDAKCJA „GŁOSU”

Proszę Państwa, Nowy Róczek już za chwilę,
Więc zakończmy to „wtykanie” ostrych szpilek.
Tak naprawdę... i my bądźmy dzisiaj szczerzy,
Bo i nam się jakaś szpila też należy.
Toast wzniesmy: sto lat Czytelnicy Mill!
Grunt, abyśmy zdrowi i pogodni byli!

Napisał: TADEUSZ KISAŁA

„BODAJ — BYŚ CUDZE DZIECI UCZYŁ”

Wszyscy lubimy dobry żart,
ciętą satyrę, udany dowcip. Bo
też i spełniają one w naszym ży-
ciu nieposłednią rolę. Towarzy-
sząc nam na co dzień, pomagają
borykać się z przeciwnościami,
pozwalają pogodniej przyjmować
kłopoty i trudności. Na brak zaś
kłopotów, zarówno w pracy jak
w codziennym życiu, pedagogzy
nie mogą narzekać. Nie bez przy-
czyny ktoś kiedyś rzucił żartobli-
we przekleństwo „Bodajbyś cu-
dze dzieci uczył”.

Ale dobra satyra to nie tylko
rozrywka, to często najbardziej
skuteczna krytyka dotkliwych
braków, niedostatków występują-

cych przecież i na naszym szkol-
nym podwórku.

A jednak satyra, humor, żart
są rzadkimi gośćmi na łamach
naszego nauczycielskiego pisma.
I to nie dlatego, byśmy uważali,
że „Głosowi” nie przystoi przy-
bierać żartobliwego tonu. Prze-
ciwnie, przydałoby mu się — co
potwierdzają liczni czytelnicy —
niewiele „frywolności”. Ale po pro-
stu odczuwamy brak takiego ma-
teriału. Chcielibyśmy jednak tę
złą „tradycję” przełamać i wpro-
wadzić na łamy „Głosu” stały
kącik humoru.

Wiadomo zaś, że najlepszy
dowcip, najcelniejsza satyra ro-

dzą się w codziennym życiu, w
pracy, wśród trudności i kłopo-
tów dnia codziennego, dostarcza-
ją ich konkretne sytuacje. W na-
szym przypadku sytuacje z życia
szkolnego.

I dlatego zapraszamy naszych
czytelników do współredagowa-
nia kącika humoru pod nazwą

„BODAJBYŚ CUDZE DZIECI
UCZYŁ”

ogłaszamy
„NIEUSTAJĄCY” KONKURS

na najlepszy pomysł satyry, ry-
sunku satyrycznego, dowcipu, hu-
moru związanego ze szkołą i na-

uczycielem, z jego pracą zawodo-
wą i społeczną.

Najlepsza satyra z 3 kolejnych
miesięcy premiowana będzie na-
godą w wysokości 500 zł.

Ponadto każdy wykorzystany
na łamach „Głosu” pomysł hono-
rować będziemy według stawek
autorskich.

Natomiast wszyscy autorzy na-
desłanych do redakcji satyr, ry-
sunków satyrycznych, dowcipów
— otrzymają nagrody książkowe.

A zatem raz jeszcze zaprasza-
my do udziału w konkursie. Listy
prosimy kierować pod adresem:
Redakcja „Głosu Nauczycielskie-
go”, Warszawa, ul. Spasowskiego
6/8.